LUD

TYGODNIK KATOLICKI SPOŁECZNO-KULTURALNY — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU
"LUD" (O POVO) O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920

KURYTYBA — 25 WRZEŚNIA (setembro) — 1979 — Nr 3.466 - (38/79)

Przeciw wygaśnięciu MDB

Kierownictwo opozycyjnej partii MDB nie godzi się na wygaśnięcie swej partii z okazji reformy partyjnej. Już teraz 150 Emdebistów (wszystkich jest 189 w Federalnej Izbie Deputowanych) orzekło stanowczo, że podczas głosowania Kongresu nad tą reformą, będą głosować przeciw niej. Nadto podkreślili oni, że popierają utworzenie kilku partii politycznych, lecz są bezwzględnie przeciwni wygaśnięciu partii MDB.

Ponadto kierownictwo MDB oskarża rząd, że pod płaszczykiem reformy partyjnej chce podkopać obecną partię opozycyjną i odebrać jej możliwość wygrania powszechnych wyborów w 1982 roku. By nikt nie posądził MDB o wrogie nastawienie do utworzenia nowych partii, 23 senatorów i 159 deputowanych Emdebistów opracowało poprawkę konstytucyjną w sprawie wolnego formowania nowych partii politycznych, obywatelom zaś dając wolną wolę w przystąpieniu do tej czy innej nowej partii.

Do wyżej wymienionej poprawki Emdebistów przyłączyło się siedmiu Arenistów

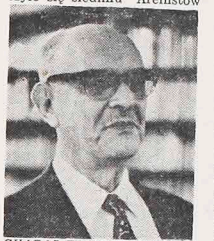

CHAGAS FREITAS, dysydencki szef Emdebistów rioskich w liczbie 70, skłania się do współpracy z grupą umiarkowanych. Mówi się w kołach politycznych, że razem z Tancredo Neves zamierza założyć partię opozycyjną z centrum.

m. in. Magalhães Pinto, Antonio Mariz i Paulo Lustosa. Równocześnie kierownictwo MDB wysłało swego przedstawiciela do Caracas (Wenezueli), by podczas zebrania Unii Międzyparlamentarnej zapoznał zebranych delegatów o niebezpieczeństwie wygaśnięcia opozycyjnej partii MDB w Brazylii. Przedstawiciel MDB miał wyrazić prośbę, by Unia ta interweniowała u rządu Prezydenta Figueiredo.

Na marginesie należy wspomnieć, że pomimo gremialnego protestu przeciwko wygaśnięciu partii, Emdebiści z grupy umiarkowanej starają się wszelkimi siłami, by objąć komendę nad partią wykorzystując zjazd Narodowego Dyrektoriatu MDB wyznaczonego na 4 listopada. Grupa ta liczy na poparcie Emdebistów tzw. Chagistów z Rio de Janeiro. Kierownictwo zaś partii oddanoby w ręce senatora Tancredo Neves.

Zatarg między USA i ZSRR

Oficjalny komunikat agencji Tass z Moskwy, że na Kubie nie ma oddziałów sowieckich, lecz jedynie instruktorzy wojskowi — nie zadowolił rząd USA. Dwukrotne rozmowy Cyrusa Vance z ambasadorem sowieckim Dobrynin'em nie przyniosły pozytywnego wyniku. W Kongresie USA panuje powszechne przypuszczanie, że nie dojdzie do ratyfikacji SALT II, dopóki Rosja nie zmieni swego stanowiska.

Największym przeciwnikiem ratyfikacji SALT II jest senator Henry Jackson, który cytując opinię Pentagonu stwierdził, że Rosja buduje w Kubie prawdziwą twierdzę złożoną ze swych oddziałów wojskowych, myśliwców MIG 23 mogących przewozić bomby atomowe, nowoczesnych łodzi podwodnych, nie mówiąc już o innych broniach.

Zgodnie z przekonaniem wysokich osobistości z Departamentu Obrony — Związek Sowiecki chce przeobrazić Kubę w swą strategiczną bazę na Morzu Antylskim, by mógł czynnie wspomagać ruchy dywersyjne w Ameryce Centralnej. Takie zamysły Moskwy zmusza rząd USA do

CYRUS VANCE, amerykański sekretarz stanu, odbył kilka rozmów z ambasadorem sowieckim Dobryninem, by wyjaśnić obecność 3 tysięcy żołnierzy sowieckich w Kubie. Dotąd nie wiadomo, czy dojdzie do wycofania tych żołnierzy.

czujnej gotowości, a nawet do ewentualnego wysłania swych oddziałów do rejonów zapalnych.

Fundamentalnym także punktem polityki amerykańskiej jest wstrzymanie ekspansji wojskowej Kuby poprzez dyplomatyczne presje wywierane na Moskwę ze strony Stanów Zjednoczonych. Prezydent Carter dał już Sowietom do zrozumienia, że wojskowe wzmacnianie Kuby przez Rosję może spowodować ściślejszą współpracę USA z Chinami bez oglądania się na Moskwę.

W związku z tym zatargiem niektórzy dziennikarze amerykańscy dziwią się, dlaczego Stany Zjednoczone nie uciekają się do represji ekonomicznej w stosunku do Rosji. Wiadomym jest bowiem, że w ciągu bieżącego roku USA wysłały już do Związku Sowieckiego ponad 15 mln. ton zboża. Represja taka mogłaby się stać najskuteczniejszym środkiem na zmianę stanowiska Rosji.

Po zgonie Agostinho Neto

Zgon prezydenta Angoli Agostinho Neto, zręcznego polityka i lojalnego sojusznika Rosji, spowodować mógł wśród jego najbliższych współpracowników ostrą rozgrywkę o wpływy w rządzie.

Wiadomą jest rzeczą, że w jedynej partii istniejącej w Angoli — Ludowy Ruch Wyswobodzenia Angoli (MPLA) — nie było 100-procentowej solidarności. Wystarczy przypomnieć, że w ub. roku Agostinho Neto przeprowadził w łonie rządu wielką czystkę, usuwając siedmiu ministrów i kilkunastu wojskowych, z których kilku rozstrzelano.

G ł ó w n y m oskarżeniem przeciw nim było to, że mieli idee burżuazyjne sprzeciwiające się wręcz systemowi socjalistycznemu. Czystka ta zrealizowana została dzięki wymaganiom doradców kubańskich, którzy bronili twardej linii marksistowskiej oraz zdecydowanego wpływu wojskowych przeciwko technokratom i ideom prawicowym.

Przed zgonem, Agostinho Neto przekazał władzę nad krajem swym trzem najbliższym współpracownikom tj.: Lucio Lara — szef partii, Iko Carreira — dowódca wojska oraz José Eduardo Santos — szef rządu. Obok tych trzech, znacznymi wpływami cieszył się Manuel Pacovira — minister rolnictwa opierający swe znaczenie na szerokich masach murzyńskich.

W kołach dyplomatycznych robiło się przypuszczenia, że przez jakiś czas rządzić będzie triumwirat, dopóki nie obrany zostanie nowy prezydent. Tymczasem już 20 września nowym prezydentem został José Eduardo Santos. W tym wyborze decydujący głos mogła mieć Moskwa.

Mieszkańcy Angoli w 90 proc. zaliczają się do analfabetów. Szkół jest mało, a nauczycielami w nich są Kubańczycy nie znający ani portugalskiego ani głównych narzeczy tubylców.

Brazylijskie przedsiębiorstwo lotnicze EMBRAER lansowało oficjalnie nową awionetkę XINGU (na zdjęciu) o napędzie śmigłoturbinowym. Awionetka ta posiada 2 śmigła, dwie turbiny Pratt Whintney o mocy 680 HP każda, mogąc rozwijać szybkość 450 km na godzinę i przewozić 4 pasażerów na odległość 2.352 km.

Potęga energetyczna Parany

Do największych źródeł energii w Paranie zaliczamy w pierwszym rzędzie potencjał wodny i węgiel, potem idą pokłady łupków bitumicznych (xisto), uranu i produkcja alkoholu. Poprzez różne elektrownie wodne Parana dostarcza około ..... 30.000.000 kw i ta liczba klasyfikuje ją jako jedną z największych dostawców energii elektrycznej w Brazylii.

Teraz w związku z budową elektrowni Itaipu i różnych innych, budowanych przez Copel i Electrosul na rzece Iguaçu, potencjał energii elektrycznej wzrośnie jeszcze o 15.000.000 kw i będzie zaopatrywał nie tylko Paranę, ale cały okręg południowej i południowo-wschodniej Brazylii.

Ważność wykorzystania potencjału hydraulicznego polega na jego nie wyczerpaniu. W kontraście z innymi źródłami energii, które nie mogą się odnawiać i są skazane na wygaśnięcie w krótszym czy dłuższym terminie.

Jeżeli chodzi o węgiel, to Parana zajmuje 3 miejsce w Brazylii. Pokłady węgla znajdują się w dwóch zagłębiach węglowych: Bacia do Tibagi i Bacia do Rio do Peixe. Rezerwy węgla parańskiego oblicza się w przybliżeniu na 40 milionów ton rocznie, z których aktualnie tylko 500 tysięcy ton rocznie jest wydobywane. Obecnie rząd parański opracował plan poświęcony zwiększonej produkcji węgla.

Innym ważnym źródłem energii, którym rozporządza Parana, są łupki bitumiczne (xisto) objekt eksploracji podjęty przez Petrobrás w okręgu São Mateus do Sul. Badania Petrobrás wykazały, że na przestrzeni 64 km kwadratowych z 2.000 ton łupków można otrzymać 1.000 beczek oleju, 75 beczek gazu skroplonego, 17 ton siarki i 3.650 metrów kubicznych gazu palnego. Według obliczeń spodziewana jest rezerwa oleju w przybliżeniu 560 milionów beczek i 8,7 milionów ton siarki. Zakłady Petrobrás'u powinna już w najbliższych latach zacząć produkcję na dużą skalę handlową.

Rezerwy uranu też znajdują się w Paranie. Jak wiadomo energia nuklearna jest najtrwalszą opcją, ażeby zastąpić ropę naftową, gdy wyczerpią się jej źródła. Brazylia już w 1975 r. podpisała układ nuklearny z Republiką Federalną Niemiec. Uran jest jednym z zasadniczych źródeł energii nuklearnej. Brazylia liczyła na dwa depozyty uranu w okręgu Poços de Caldas w stanie Minas Gerais, Cercado i Campo de Agostinho. Okazało się że Parana też posiada uran w rejonie Figueira (mun. Curiuva — 300 km od Kurytyby). Badania robione pod kierunkiem Nuclebrás wykazały, że można liczyć na zapasy uranu w przybliżeniu 8.000 ton, wówczas, gdy te w Minas są obliczane na 9.000 ton. Na razie wydobycie uranu w skali przemysłowej będzie zależeć od postępu prac i badań, które są w toku.

W produkcji alkoholu możliwości Parany też są wielkie, dzięki przyszłej uprawie trzciny cukrowej i manioku (mandioca), prowadzonej w dużej skali we wszystkich rejonach stanu. Obecnie rząd parański wykańcza program instalacji destylarni pod kierownictwem rządu federalnego. Aktualna produkcja alkoholu w Paranie wynosi 68 milionów litrów rocznie, a do roku 1983 jest spodziewana podwyżka do 1 biliona litrów.

Ostatnio przystąpiono również do badań nad bracatingą. Prof. Inżynierii Leśnej Uniwersytetu Parańskiego — Ivan Tomaselli jest autorem projektu "Lasy dla produkcji energii", w którym ofiarowuje nowe możliwości energetyczne w zastępstwie produktów pochodnych od ropy naftowej. Główny materiał przez niego użytkowany jest bracatinga — drzewo typowo parańskie, które do tej pory było brane tylko na opał, a którego awantaż jest duży, gdyż rośnie szybko (3 - 7 lat). Już Niemcy w czasie drugiej wojny światowej wytwarzali z drzewa metanol, który zastępował benzynę. Projekt prof. Tomaselli będzie skierowany do "Internacional" — firmy w Rio de Janeiro, która będzie studiowała koszty wykorzystania drzewa na energię.

Walka o połowy rybne

Brazylijskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych (Itamarati) żywi nadzieję, że konferencja 151 państw na temat wód terytorialnych przeciągnie się do 1980 roku i zakończy się pozytywnie, tj. że Brazylia i szereg innych państw Ameryki Łacińskiej zachowają prawo do swych wód terytorialnych o szerokości 200 mil morskich.

Obrady 151 państw powinny zakończyć "wojnę" o połowy rybne dokonywane przez różne kraje na wodach terytorialnych obcego państwa. Nie od rzeczy będzie tu przypomnieć, że w 1955 r. rząd Ekwadoru a w rok później rząd Meksyku nakazał swym statkom wojennym pojmać rybackie kutry USA dokonywujące połowów na swych wodach terytorialnych.

Głośną w swym czasie była "wojna" o połowy rybne pomiędzy W. Brytanią a Islandią trwająca około trzech lat (od 1959 r. począwszy). Inne zatargi o połowy miały miejsce między USA i Japonią (1959 r.), między USA i Meksykiem oraz między USA i Związkiem Sowieckim (1960 r.). W 1961 r. okręty Danii ostrzelały kutry szkockie, zaś w 1963 r. doszło do ostrego zatargu między Brazylią i Francją o połowy chomarów przez francuskie kutry na brazylijskim wybrzeżu.

Wszystkie te zatargi i nieporozumienia o połowy sprawiły to, że szereg państw Ameryki Łacińskiej z Brazylią na czele ogłosiły szerokość swych wód na 200 mil morskich. Chodziło tu nie tylko o obronę połowów rybnych, lecz także o ochronę podmorskich bogactw mineralnych. Naturalnie, że statki państw obcych (nie rybackie) mogły swobodnie przejeżdżać przez terytorialne wody danego państwa.

Według definicji prof. Maretta Rangel — znawcy prawa międzynarodowego — plataforma kontynentalna danego państwa ciągnie się od wybrzeża aż do punktu w którym głębokość wód morza osiąga 200 m. Od tego punktu rozpoczyna się morze otwarte na którym statki różnych bander mają swobodny dostęp do przejazdu i do połowów.

Tak się przedstawia problem wód terytorialnych, który dotąd nie został ostatecznie rozstrzygnięty.

Minister HELIO BELTRAO, wyznaczony przez p. Prezydenta by skończyć z biurokracją w Kraju, osiągnął już wiele pozytywnych wyników na tym polu, ułatwiając m. in. wyrobienie różnych dokumentów czy innych ważnych papierów.

WYDARZENIA W SKRÓCIE

◆ **WATYKAN** — Ustalony już jest program podróży Papieża Jana Pawła II: dnia 29 i 30 września — w Irlandii Południowej. Od 1 do 7 października — w Stanach Zjednoczonych. Wyląduje on w Bostonie, po czym zwiedzi Nowy Jork, Filadelfię, Meines, Chicago i Waszyngton. Jeden zaś dzień spędzi w ONZ.

◆ **KABUL** — Dotychczasowy prezydent Afganistanu Mohamed Taraki został pozbawiony władzy przez udany zamach stanu dokonany przez premiera Hafizullah Amin — również oddanego sojusznika Rosji. Mówi się, że Taraki zginął z rąk zauszników Amina.

◆ **MADRYT** — Terror szerzący się w Hiszpanii pochłonął już w ciągu ostatnich 8 lat 193 wybitnych osobistości życia politycznego, sądowniczego i przedstawicieli władz bezpieczeństwa.

◆ **BRASILIA** — Prezydent Figueiredo ogłosił ostatnio nowy program dla transportu kolektywnego obejmujący autobusy elektryczne, rozbudowę ruchu kolejowego, zastąpienie gazoliny alkoholem, oleju palnego — węglem itp. Na program ten rząd wyda sumę 133,7 miliardów kruzeirów.

◆ **BRASILIA** — Projekt reformy partyjnej pójdzie pod debaty Kongresu z końcem października br. Powinien być przegłosowany w początkach grudnia. Projekt ten zawierać będzie wygaśnięcie obecnych partii ARENY i MDB.

◆ **PEKIN** — Proces "bandy czworga radykałów" ma być przeprowadzony w Chinach publicznie. Nawet cudzoziemcy będą mieli prawo wstępu na salę sądową. Jak wiadomo do czwórki tej należy żona Mao Tse-tunga.

◆ **CAMPINAS** — W Instytucie Naukowym w Campinas (SP) oraz na Uniwersytecie w Belo Horizonte odkryto 4 nowe gatunki kawy nie podpadające zarazie rdzy, która tak bardzo daje się we znaki na fazendach kawowych w Paranie, São Paulo i Minas Gerais.

◆ **S. PAULO** — Baza lotnicza w Cumbica będzie powiększona o 7 km ułatwiając komunikację lotniczą tej metropolii. Lotnisko zaś Viracopos zostanie zwiększone w obrębie 20 km kw. tj. 4 razy więcej.

◆ **S. LUIS** — Demonstracje studentów protestujących przeciw podwyżce ceny biletów autobusowych przemieniły się w starcia z policją w których 300 osób odniosło rany. Policja wkroczyła do akcji na skutek demolowania sklepów przez studentów. 15 autobusów zostało podpalonych.

◆ **LOS ANGELES** — Para tancerzy sowieckiego Baletu Bołszoj poprosiła rząd USA o azyl. Chodzi tu o parę małżeńską Leonid i Walentina Kozłow, którzy wykorzystując swój ostatni występ — zdezertowali.

◆ **MOSKWA** — Dawna baza wojenna W. Brytanii — Aden (należąca do Jemenu Południowego) ważny port między Morzem Śródziemnym a Oceanem Indyjskim, zostanie powiększony, by mógł przyjąć statki do 100 tys. ton pojemności.

KORESPONDENCJA WŁASNA Z USA:

Trzy pytania o Polonii Amerykańskiej

Polonia Amerykańska — co to takiego?

Zależy dla kogo. Dla jednych będzie to ogólna liczba wszystkich ludzi polskiego pochodzenia. Dla innych będzie to liczba organizacji skupiających Polaków w Ameryce. Innymi słowy: kto chodzi luzem, ten się do Polonii niezalicza.

Te dwa odmienne pojęcia o Polonii to nie tylko zabawa w słowa.

Powiedzmy, że zarządy polonijnych organizacji zwołają specjalne zebranie polonijne. Kto będzie miał prawo brać udział w takim zjeździe? Czy tylko delegaci poszczególnych grup organizacyjnych, czy także ci, co do żadnej zorganizowanej grupy czy gminy nie należą?

Nie jest to pytanie wyssane z palca lub wzięte z powietrza. Pytanie to pojawiło się w roku 1944, gdy się w Buffalo odbywał wielki zjazd mający utworzyć to, co wnet przybrało nazwę "KONGRES POLONII AMERYKAŃSKIEJ". Zjawili się wtedy przede wszystkim delegaci wielu organizacji polonijnych. Zdawało się im, że tylko oni będą brać udział w obradach i w głosowaniu.

Wnet jednak podnieśli krzyk inni, przeważnie nie tyle wychodźcy ile uchodźcy, tak polityczni jak wojskowi. Zjawiło się ich ponad półtora tysiąca. Po dość długich sporach, przyznano im prawo udziału w obradach i wyborach. Mimo to po zakończeniu zjazdu nadal pisano tak i owak, stara emigracja trzymała się zdania, że głos w sprawach polonijnych należy tylko do zorganizowanych, ludzie z nowej, wojennej i powojennej emigracji głosili równo - uprawnienie jednych i drugich, w artykułach a nawet w książkach. Stara emigracja odpowiadała na to prostym argumentem: skoro wam tak na Polonii zależy, to dlaczego się nie zapisujecie albo do istniejących już związków. Albo czemu się sami nie organizujecie jak na ludzi uspołecznionych przystało?

Przeciw dopuszczeniu "nowych", niezorganizowanych, ludzi do zarządu Kongresu Polonii protestowały ugrupowania starej emigracji nie tylko słowami. Odmawiano poparcia do Kongresu Polonii **'póki w zarządzie będą zasiadać ci nowi politycy"**.

Nie trzeba dodawać, że spory te osłabiały Kongres Polonii już na samym początku, w roku 1944.

Polonia Amerykańska — jaka jest jej siła?

Siłę Polonii zorganizowanej można stosunkowo łatwo określić, wystarczy zdobyć nazwy i adresy poszczególnych organizacji i dowiedzieć się, ilu jest w każdej członków.

Inaczej jest z siłą Polonii **niezorganizowanej** czyli setek czy tysięcy ludzi z Polski lub urodzonych w Ameryce ludzi polskiego pochodzenia. Przed kilkunastu laty nazwał ich znany pisarz Wasiutyński "Polonią milczącą". Ktoś inny napisał w **Nowym Dzienniku**, że są to ludzie żyjący w cieniu, pokazują się czasem w imponującej liczbie gdy się gdzieś coś dzieje, ale na drugi dzień już nikogo nie widać, poznikali jakby ich nie było, zanim ich ktokolwiek mógł zliczyć. I nie pokażą się więcej przez długi, długi czas.

Jedni i drudzy **coś robią**, przede wszystkim ci zorganizowani. Ci drudzy przynajmniej wysyłają do Polski i czasem do organizacji polskich w innych krajach dolary i paczki, prenumerują polskie czasopisma, biorą udział w paradach, jeżeli nie maszerują w zwartych szeregach, to wiwatują z chodnika.

Po latach decydują się ci nowi albo wstępować do organizacji założonych przez starą Polonię, a tu i ówdzie tworzą swoje własne towarzystwa, albo kluby sportowe. To już coś.

Siłę Polonii zorganizowanej obliczył kiedyś założyciel Amerykańskiej Częstochowy zliczając wszystkie towarzystwa i związki, z pominięciem tych najmniejszych. **Naliczył wtedy 700 tysięcy członków w tych organizacjach**.

Coś jednak w tych jego obliczeniach nie grało, skoro zbiórka funduszów na budowę sanktuarium M. B. Częstochowskiej nie przyniosła spodziewanych wyników. Jedno jest pewne: liczył kilka razy te same osoby, jako że wielu naszych działaczy i działaczek społecznych należy i tu i tam, czasem do trzech i czterech towarzystw. Tak więc — prawdopodobnie należy liczyć nie 700 tylko mniej więcej 500 tysięcy członków we wszystkich organizacjach polonijnych razem wziętych.

Oczywiście siła, o jaką chodziło O. Zembrzuskiemu, to nie tylko proste liczby członków ale również ich **ofiarność** liczona tak w dolarach jak i w gotowości do organizowania przeróżnych imprez.

Polonia Amerykańska — jak ją sobie wyobrażają ludzie w Kraju?

Jedno jest pewne: wyobrażenia krajowe o Polonii są stanowczo przesadzone, wygórowane, nadęte.

Parafii polskich było kiedyś w Ameryce najwyżej 800, według obliczeń podanych w szóstym tomie **Sacrum Poloniae Millennium** sprzed 20 lat, tylko 769, a według statystyki sporządzonej przez Teresitę Polzin w książce The Polish American tylko 310 parafii zasługiwało w roku 1973 na nazwę polskich.

W pojęciu niektórych przybyszów z Kraju było tu **"tysiące polskich parafii i polskich szkół parafialnych"**. Spotkałem niedawno księdza z Polski, którego zdaniem musi tu być kilka tysięcy polskich parafii, skoro w samym Chicago jest ich prawie 500! Tymczasem w owym wielkim mieście Chicago parafii polskich było mniej niż 50!

Niedawno pisał ktoś w jednym z czasopism polskich w Paryżu, (Nasza Rodzina - Palotyni) że Kongres Polonii **to potęga licząca ćwieć miliona członków!** Conajmniej kilku znanych mi panów z wyższym wykształceniem było (i może jeszcze jest) zdania, że zarówno Kongres Polonii jak i takie organizacje jak Związek Narodowy Polski i Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie rozporządzają funduszami na wydawanie książek i nagród dla literatów i artystów.

Tymczasem Kongres Polonii to nic innego jak tylko **specjalny komitet** wyłoniony na owym zjeździe z roku 1944 dla omawiania z władzami ważniejszych spraw politycznych, w jego skład wchodziło zaledwie kilkunastu ludzi: prezes, kilku "wiceprezesów" czyli po prostu członków, jeden i drugi sekretarz i na tym koniec. Skarbnika też nazywają sekretarzem. Kongres miał do pomocy dwa biura, podobne do adwokackich, jedno w Waszyngtonie a drugie w Chicago. To pierwsze już zamknięte bo nie ma funduszów: za najem samego lokalu trzeba płacić rocznie ponad 25 tysięcy dolarów, w stolicy federalnej zarówno domy jak mieszkania i lokale biurowe są bardzo kosztowne. Jest jeszcze jedno biuro w Chicago, bo tam taniej i lokal jest w budynku Związku Narodowego Polskiego — prawie bezpłatnie.

I jak taki Kongres może szafować dolarami na wydawnictwa i jakieś tam wymarzone nagrody literackie lub artystyczne!

O poszczególnych organizacjach polonijnych będzie mowa osobno. Warto jednak już tu dodać, że są to organizacje typu ubezpieczeniowego, a więc nawet jeżeli mają pod swą opieką fundusze ubezpieczonych członków, to jest to "kapitał żelazny" a nie płynna gotówka do wydawania lub rozdawania.

A. S.

PODSŁUCHANE...

KRONIKA RIO DE JANEIRO:

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

Dnia 7 września br. odbyła się wielka defilada, w której wzięło udział około 10.000 wojska i około 3.000 pochodu cywilnego. Rio de Janeiro wróciło do dawnego zwyczaju i defilada odbyła się tak jak dawniej, na Av. Presidente Vargas. Zmiana ta podyktowana została uwolnioną już od budowy "metro" Alei Prezydenta Vargasa. Pod Pomnikiem Poległych natomiast — Tydzień poświęcony Ojczyźnie ukoronował popołudniowy koncert orkiestry symfonicznej Korpusu Strzelców Morskich. W defiladzie porannej, która trwała kilka godzin wzięła udział delegacja Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, wraz z pocztem sztandarowym, defilując na czele pochodu ,jak to już jest w zwyczaju. Kombatanci brazylijscy i alianccy przemaszerowali wśród oklasków przed trybuną, a za nimi dopiero oddziały wojskowe, piechota, policja wojskowa, marynarka wojenna, lotnicy i kawaleria. Potem przemaszerowały szkoły i ugrupowania cywilne, również harcerze. Na trybunie honorowej przyjmujących defiladę, wśród przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, obecni byli dowódca I-ej Armii, gen. Gentil Marcondes Filho, arcybiskup, kardynam D. Eugenio Sales, prefekt miasta I. Klabin, marsz. Odilo Denys, dowódcy lotnictwa, marynarki wojennej i innych przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych.

M. K.

STACJE RADIOWE Z PROGRAMEM POLSKIM

Co niedzieli słucham z radia w Araukarii — Iguaçu — polskiej muzyki i polskich pieśni. Jest to muzyka ludowa, skoczna, zamaszysta, naprawdę wiejska i kolonijna. W muzyce tej muzykanci przekazują słuchaczom nie tylko swój talent, lecz także wielkie do niej zamiłowanie. Słuchacze mocno to odczuwają, a także i piękno polskich melodii ludowych. O muzykantach tych można powiedzieć, że grają od ucha. Natomiast we wszystkie soboty o godz. 16-tej przez całą godzinę lubuję się muzyką polską i śpiewem nadawaną w radio Colombo. Na program składają się muzyka i śpiewy więcej klasyczne i żołnierskie przeplatane ciekawymi dodatkami z historii polskiej i z życia sławnych Polaków. Spiker p. Tadeusz Krul wywiązuje się doskonale ze swego trudnego i odpowiedzialnego zadania. — Nie muszę dodawać, że czekam zawsze z niecierpliwością programu tych dwóch godzin polskich, by się delektować polską muzyką i polskim śpiewem.

Ks. Franciszek Maszner

STYPENDIA DLA POLAKÓW W POLSCE

Nawiązując jeszcze do mego artykułu zamieszczonego w poprzednim numerze "Ludu" na temat wielkiej Festy rodzinnej u państwa Celińskich z Ponta Grossy, pragnę dodać jeszcze kilka ważnych szczegółów.

W ostatnich latach przebywało lub jeszcze przebywa w Polsce ponad 30 osób, które korzystają ze stypendium rządu PRL. Są to przeważnie osoby polskiego pochodzenia, dzieci biednych kolonistów, którzy przed laty przybyli do Brazylii. Dzięki pomocy władz polskich mogą oni zdobywać kwalifikacje i uczyć się zawodów, co ze względu na wysokie koszty, nie było by możliwe w warunkach brazylijskich.

Najwięcej osób wybiera studia medyczne (ok. 40%), sporo kandydatów uczy się na Politechnikach (Inżynieria), ale są także tacy, którzy w Polsce zdobywają kwalifikacje: biologów, instruktorów wychowania fizycznego, muzyków, itp. Większość osób przebywa w Krakowie i Warszawie, ale także w innych miastach, jak np. Wrocław, Łódź, Lublin czy Białystok.

W rezultacie 5-letniego pobytu w kraju swoich ojców czy dziadków — oprócz zawodu — uczą się języka polskiego, i bardzo często zawierają związki małżeńskie. Prawie wszyscy chłopcy przywożą do Brazylii polskie dziewczyny.

A czasem nawet malutkich spadkobierców, jak np. doktór Mario Celiński, który razem z małżonką Haliną, rodem ze Świdnicy, przywiózł dwie złotowłose córeczki, dla uprzyjemnienia życia dziadkom Celińskim z Ponta Grosy.

Jedyną a wielką niedogodnością jest to, że władze brazylijskie nie uznawają dyplomów zdobytych w krajach socjalistycznych przez obywateli brazylijskich. To utrudnia wykonywanie danego zawodu.

Tadeusz Krul

WZROST POMNIKÓW

W Araukarii spotykamy 13 pomników mających związek z emigracją polską.

1 — Pomnik stulecia imigracji Polskiej na głównym placu obok kościoła.

2 — Pomnik (Pracinhas), na cześć poległych w ostatniej wojnie światowej: Wsołek, Wójcik, Jasiński, Wójcik.

3 — Pomnik na cześć Polskiego Chłopa — "stylizowany wóz" w Campina das Pedras.

4 — Aleja Imigracji, 2,5 km długości (bita) i oświetlona.

5 — Obelisk ks. Bolesława Bayera (w pobliżu plebanii kościoła św. Michała).

6 — Pomnik Pionierów Pierwszej Emigracji w Tomás Coelho.

POMNIKI SZKOŁY:

7 — Gimnazjum im. Prof. Juliusza Szymańskiego.

8 — Liceum im. Siostry Elizabet Werka.

9 — W Guajuvira de Cima — szkoła im. Franciszka Bielika.

10 — W Lagoa Suja — szkoła im. Jana Wzorka.

11 — Szkoła im. Ks. Domańskiego.

12 — W Campo Redondo — szkoła im. Andrzeja Wałęgi.

Dnia 26-8-79 w dzielnicy robotniczej Parque Tomás Coelho został poświęcony przez ks. Biskupa Wł. Biernackiego piękny gmach przy udziale wielkiego tłumu, który nie dawno przybył i ciągle przybywa z różnych stron Brazylii zwabiony wielką rafinerią, koło której rozwija się inny przemysł.

Kosztowna i piękna budowla mieści w sobie: halę sportowo kulturalną, salę porad lekarskich, dentystycznych. Są i przedziały dla szkolenia młodych w rzemiośle. Przygotowanie do sztuki kulinarnej, kursy szycia, kroju itp.

Pożyteczne centrum opieki społecznej zostało urzeczywistnione, dzięki nieustannym zabiegom Prefekta Araukarii Rizio Wachowicza u wyższych władz Stanowych i Federalnych.

Piękny ośrodek Opieki Społecznej otrzymał imię: Ks. Franciszek Belinowski, popularnie zwany Chiquinho. Ks. Belinowski pochodził z kolonii Dom Pedro II. Przez parę lat pracował w Araukarii i dał się poznać jako dobry pasterz i społecznik. W nieszczęśliwym wypadku drogowym stracił życie On i jego towarzysz podróży.

Jego krótka działalność pośród pracującego ludu była tak wydatna, że Instytucję tą uwieńczono jego imieniem: Ks. Franciszek Belinowski — jako 13 pomnik mający związek z emigracją.

Roman Wachowicz

KURACJA "KOŃSKA" LECZ SKUTECZNA

Wszyscy którzy cierpią na ciężki reumatyzm, artretyzm lub ischias (sciatica) jako ostatni rekurs mają do dyspozycji Klinikę w miejscowości Salto, oddalonej od São Paulo o 95 km. Klinika ta ma nazwę Clínica Santa Terezinha. Posiada znaczną sławę, gdyż do niej zjeżdżają się na leczenie osoby ze wszystkich stanów sąsiednich, zwłaszcza ze stolicy paulistańskiej. Są to osoby, które zasięgały porady i leczenia u dobrych lekarzy, wydali wielkie sumy bez spodziewanego rezultatu. Leczenie reumatyzmu, artretyzmu, ischiasa polega na przykładaniu maści, sporządzonej z rośliny przywiezionej przez włoskiego pielęgniarza z Tyrolu austriackiego. Maść tę we formie małych spodeczków nakłada się na główne sploty nerwowe, przeguby ramion, łokci, kolan. Najważniejszym splotem nerwów są pięty, na które nakłada się również "spodeczki" z maścią, co zmusza pacjenta do chodzenia na palcach nóg. Maść posiada tak wielką siłę, że w ciągu 15 - 20 godzin powoduje napuchnięcie w formie czyraka, z którego zaczyna wychodzić żółta ciecz (materia). Najboleśniejszym okresem są pierwsze 24 godzin (dzień i noc), gdyż bóle są wówczas najdotkliwsze. W pierwszą noc pacjent czuje się w pokoju, niczym lew złapany do klatki. O spaniu nie ma mowy. Dobrze jest mieć do dyspozycji radio lub magnetofon oraz ciekawą książkę, by łatwiej znieść bóle i całą noc bez spania. Codziennie lekarz odwiedza pacjentów, a dwa razy dziennie zawodowi pielęgniarze zmieniają opatrunki. Po 24 godzinach, gdy pielęgniarz rozetnie wrzód (opuchnięcie na piętach) następuje znaczna ulga w bólach. Pozatym pacjenci otrzymują zastrzyki i pigułki do zażywania. Cała kuracja trwa 8 dni, lecz przed odjazdem pacjent otrzymuje gazę, maść łagodzącą oraz bandaże, by przez najbliższe 12 dni robić sobie opatrunki w domu, aż rany otwarte całkowicie się zasklepią. Kuracja ta jest bolesna, lecz skuteczna, bo z kliniki wychodzą pacjenci wyleczeni na 80% - 100%. Były wypadki, że przyjeżdżały do kliniki osoby, które były prawdziwymi kalekami, a odjeżdżały jako normalne. 8 dniowa kuracja kosztuje 19 tysięcy kruzeirów (pokój normalny, nie apartament 22 tys.). Wystarczy poinformować się telefonicznie (DDD) pod numerem: 011-483-2032. Mówić z Luiz Milanez — Clínica Santa Terezinha — Salto — estado de São Paulo.

ZGON ŚP. JÓZEFA SZCZECHA

Dnia 19 września br. zmarł w Kurytybie po dłuższej chorobie śp. Józef Szczech, lat 71. Był zawodowym krawcem. Urodził się w Poznańskim (Polska), przybył do Brazylii po II wojnie światowej w której wziął udział jako żołnierz W. P. Pozostawił w żałobie żonę i dwóch synów.

ŚP. JÓZEF PAWLIK

Zmarł dnia 4 września 1979 roku w Rio Azul Józef Pawlik, przeżywszy 82 lata.

Zostawił w żałobie ostatniego brata, zamieszkującego na kolonii Cachoeira dos Paulistas (Municypium Rio Azul).

Niech odpoczywa w pokoju!

Kalendarze Polskie z Ameryki już nadeszły

Czytelnicy z Kurytyby proszeni są zgłaszać się po odbiór do Gráfica Vicentina. Zamiejscowym będziemy wysyłać kolejno według zgłoszonych zamówień.

Zostało tylko 30 Kalendarzy do sprzedania. — Kto pierwszy, ten lepszy. Więcej sprowadzać nie będziemy.

Administracja

Śp. Aluizio Lewandowski

Dnia 22 sierpnia 1979 roku, zmarł na atak serca, w szpitalu w São Mateus do Sul, zaopatrzony świętymi sakramentami, śp. Aluizio Lewandowski.

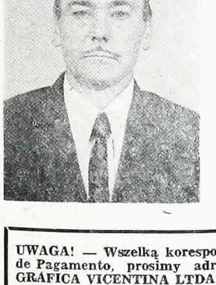

Urodził się na kolonii dnia 12 maja 1927 roku. Pracował nie tylko, jako rolnik, ale stolarz i kierowca, z poświęceniem dla drugich. Był gorliwym katolikiem i długoletnim czytelnikiem "Ludu". Ofiarował teren na szkołę gdzie, co miesiąc odprawia się Msza święta.

Zmarły pozostawił w nieutulonym żalu matkę - wdowę dwóch braci i cztery siostry.

Pogrzeb odbył się następnego dnia. Mszę świętą w kościele parafialnym odprawił ks. Władysław Serrys i odprowadził zmarłego na miejscowy cmentarz, przy licznym udziale rodziny krewnych i znajomych.

Tym wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie, w imieniu Rodziny, serdeczne podziękowanie składa brat zmarłego —

Carlos Lewandowski

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordem de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na GRÁFICA VICENTINA LTDA. - Cx. P. 988 - Curitiba - PR.

LUD

Alameda Cabral, 946
Caixa Postal, 988
Telefone: 222-1057
80.000 — Curitiba
Paraná — Brasil

ÓRGÃO DE PROPRIEDADE DA CONGREGAÇÃO DA MISSÃO E EDITADO PELA GRÁFICA VICENTINA LTDA

Diretor Responsável:
Pe. José Orlovski
Diretor Superintendente:
Pe. João Novak

Colaboradores:
Pe. Lourenço Biernaski
Pe. José Zając
Pe. Ladislau Serzysko

Expediente: LUD
Registrado no Cartório de Títulos e Documentos do 1.º Ofício de Curitiba:
Livro "B" N.º 126 de 9-12-1941, Averbado sob n.º 62.090 de 22-8-1962.
Registro no Instituto Nacional de Propriedade Industrial Protocolo 12.074 de 29-4-1974.

Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.
A redação reserva-se o direito de publicar ou não as colaborações e artigos recebidos.

GODZINY PRZYJĘĆ:
Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 12,00 i od 13,30 do 18,00
W soboty: od 8,00 do 10,30.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1979

Pocztą zwykłą:

W Brazylii	Cr$ [illegible]
W krajach północno i połudn.-amerykańskich	30 dolarów
W Europie, Azji i Oceanii	38 dolarów
Cena egzemplarza	Cr$ [illegible]

PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ

W USA: Rev. Wojciech Sojka. St. John Kanty Prep. Erie PA - 16501.

JAN KRAWCZYK

OSTATNI TRANSPORT

CZYLI

JAK WALCZYLIŚMY W BRAZYLII O POLSKĘ

4)

Którejś nocy władze zarządziły kompletny "black out". O oznaczonej godzinie całe miasto utonęło w egipskich ciemnościach. Na mojej ulicy, zamieszkałej w większości przez Niemców, jeden z domów — jakby na przekór zarządzeniu — buchnął światłami ze wszystkich okien i drzwi. Natychmiast zjawił się wóz policyjny. Na jego powitanie wyszła starszawa wiekiem Niemka i rozdarła gębę, wygrażając, że prawdziwe porządki zaczną się dopiero, gdy Hitler wojnę wygra. Mimo oporu załadowano babę do wozu i odjechano. Na drugi dzień wróciła pokorna jak jagnię. I odtąd potrzebne to było czy nie ,systematycznie urządzała u siebie całkowity "black out".

Pracował razem ze mną zakuty hitlerowiec o dziwnym nazwisku, Doppen czy Duppen. Powiedziałem mu przy pewnej okazji, że nosi słowiańskie nazwisko, które przypomina pewną część ciała ludzkiego. Myślałem, że go zaleje krew. Tyle miałem satysfakcji, że poprzysięgał mi zemstę. Dałem mu do zrozumienia, że tak jego samego jak i jego zas... Hitlera mam właśnie w tej części ciała, które przypomina jego szlachetne nazwisko.

II

Rząd polski w Anglii wreszcie jakoś dogadał się z Vargasem, w rezultacie czego ten zezwolił na prowadzenie akcji werbunkowej ochotników polskich na terenie Brazylii. Polonia portoalegreńska przyjęła tę wiadomość z oznakami ulgi i radości. Ktoś nawet rzucił myśl, by urządzić pochód ulicami śródmieścia i wznosić okrzyki na cześć twórcy "nowego ładu". Ale na szczęście przypomniano sobie, że nie kto inny, tylko jego własna policja pobiła dotkliwie ówczesnego prezesa Towarzystwa Polonia, St. Jarzyńskiego. Manifestacja odbyła się tedy prywatnie, w barze, i zakończono ją naradą, na której uzgodniono kto jedzie na wojnę, a kto pozostaje w domu.

Wicekonsul Wróblewski "na oko" przeprowadził selekcję zgłoszonych, bo przecież nie wszyscy się nadawali do wojaczki, a między nimi były prawdziwe łamagi rade wydostać się na szeroki świat. Okulista Olszewski po zbadaniu narzędów wzrokowych, zawyrokował w głębokim przekonaniu:

— Nawet w największych ciemnościach wymacają szwabów!...

Była w tym, oczywiście, gruba przesada, lecz z tego twierdzenia wynikało również, że ślepych między nimi nie było. Wprawdzie opowiadano później, że między ochotnikami udało się przemycić jednego o szklanym oku. Ten z miejsca stał się bohaterem dnia i, zanim udał się na wojaczkę, już zastanawiano się w towarzystwach, czyby nie przysługiwał mu jakiś tytuł honorowy.

Natomiast w rodzinach zaczęły się rozgrywać istne tragedie. Baby uderzyły w krzyk i płacz, nie chciały puszczać ojców, mężów i synów. Jedna i druga poleciały do Wróblewskiego.

— Panie konsulu, radź pan, bo zostaniemy sierotami.

A wicekonsul Wróblewski wrażliwy na łzy niewieście chętnie by coś uczynił, aby uratować tych dzielnych ludzi przed molochem wojennym, ale cóż kiedy obowiązek i patriotyzm nakazywały mu wywiązywać się uczciwie z podjętego zadania. Miewał wprawdzie chwile słabości i niewiadomo co by się stało, gdyby ochotnicy nie postawili sprawy na "ostrzu noża":

— Panie konsulu, bab nie należy wpuszczać do konsulatu. Same nie wiedzą, co mówią i czego chcą. Miejsce ich przy dzieciach i garnkach. Bo inaczej nie pojedziemy!...

Na takie "dictum" Wróblewski ustąpił i zapisywał ochotników i zapisywał, aż mu palce drętwiały.

— Zapisuje, cholera, bo bierze od główki! — ktoś rzucił zjadliwie.

Plotka obległa piorunem całą Polonię i narobiła nieco szumu. Ale niebawem wyjaśniło się, kto miał brać pieniądze, za kogo i ile. Otóż nie on, ale właśnie żony ochotników, jako zastąpiły miesięczny, aż do powrotu mężów z wojny. A ilu miało wrócić — któż to mógł przewidzieć?

(C. d. n.)

Tampadores para litros — Balanças — Torneiras para vinho — Balancas para ouro — Cutelaria de importação — Culas — Bombas de prata e ouro — Ouro para dentistas — Meia gilete — Cordas — Barbantes — Churrasqueiras — Furadeiras manuais e elétricas — Lúpulo importado — Limas importadas — Serrinhas Tico-Tico para madeira e metal — Máquinas para cabelo - manuais e elétricas — Chimarrão — Sementes de bracatinga — Arame farpado — Cunhos para formas — Afiação — Artigos para barbeiros — Sementes de verduras importadas — Colas profissionais - secagem meio minuto — Máquinas para tricot - Mitsubichi — Cadeados — Fechaduras.

A LIBERTY

FLORECKI

Rua Saldanha Marinho, 148

Casas Ling

MODAS FEMININA

A PRIMEIRA EM LANÇAMENTOS.

PRAÇA ZACARIAS, 70

— CURITIBA —

Rzeczy ciekawe i prawdziwe

KATASTROFY TANKOWCÓW GROŹNE DLA ŚRODOWISKA

Ponad półtora miliona ton ropy wylało się w ostatnim 15-leciu do mórz i oceanów, na skutek katastrof i awarii statków przewożących paliwo. Smutny rekord w ilości rozlanej ropy należy do zbiornikowca "Amaco Cadiz", z którego wycieklo w ubiegłym roku prawie ćwierć miliona ton paliwa na wodach przybrzeżnych Bretanii.

Do najbardziej zagrożonych rejonów, w których najczęściej dochodzi do katastrof, należą atlantyckie wybrzeża USA, Morze Karalbskie i atlantyckie wybrzeże Europy.

NOWA SZCZEPIONKA PRZECIWGRYPOWA

W Związku Sowieckim, rozpoczęto prace nad podjęciem przemysłowej produkcji nowej szczepionki przeciwgrypowej.

Jako jej podstawę naukowcy sowieccy zaproponowali "martwy" wirus, a nie "żywy", chociaż osłabiony, jaki stosowano dotychczas. Właśnie dlatego nowa szczepionka przeciwgrypowa jest absolutnie nieszkodliwa.

Zakłada się, że instalowane obecnie urządzenia będą wytwarzać około 250 tys. dawek szczepionki na dobę. "Praktycznie umożliwi to tamowanie nawet dużych epidemii grypy" — oświadczył prezes Akademii Nauk Anatolij Aleksandrow.

Stwierdził on, iż w toku prób szczepionka wykazała dużą skuteczność. Po jej zastosowaniu zachorowalność na grypę zmniejszyła się 3,5 raza.

Aleksandrow przyznał dziennikarzom, iż środek ten wypróbował na sobie i krewnych. "Jakkolwiek jest nas niemało — 23 osoby — i szanse zachorowania były znaczne — już od dwóch lat nikt nie zapadł na grypę".

NOWY SPOSÓB UŚMIERZANIA BÓLU

Wybitny chirurg z Atlanty, dr Joseph Bussey, twierdzi, iż stosowany przez niego sposób uśmierzania bólu u pacjentów — zwłaszcza po operacji — zmniejsza ilość koniecznych jeków przynajmniej o 75 procent. Rewelacyjny sposób polega na wysyłaniu do korzonków nerwowych impulsów elektrycznych — z regulowaną częstotliwością, natężeniem i długością trwania — które blokują uczucie bólu przed dotarciem tego do tkanek mózgowych. Urządzenie służące do tego celu zwane jest "skórnym stymulatorem nerwowym" i działa czerpiąc energię z małego generatora, który pacjent może włożyć do kieszeni.

Miejsce, gdzie występuje ból, lub też rejon splotów nerwowych, smaruje się maścią spełniającą rolę przewodnika — i na wierzchu umieszcza się dwie elektrody.

Dr Bussey twierdzi, iż działanie aparatu nie ma jakiegokolwiek wpływu na funkcjonowanie organizmu i wszystkie zmysły ludzkie działają normalnie.

KOMPUTER-TŁUMACZ

Jedna z amerykańskich firm rozpoczęła produkcję podręcznego komputera automatycznie tłumaczącego tekst z jednego języka na inny. Słowa i zwroty, które mają być przetłumaczone wyszukuje się na module z alfanumeryczną tablicą przycisków i po włączeniu przycisku, są automatycznie tłumaczone i uwidaczniane na małym świetlnym ekranie. Włączone moduły mają zasób około 1.500 słów. Cena — 225 dolarów.

GOŁĘBIE ZAMIAST RADARU

Amerykańska morska służba ratownicza przeprowadziła eksperyment z użyciem gołębi do wykrywania rozbitków na morzu. Gołębie przeszły półtoraroczny kurs, w wyniku którego nauczono je rozpoznawać pomarańczowe, nadmuchiwane kamizelki ratownicze. Umieszczone w helikopterze ratowniczym gołębie zauważają rozbitka w 90 proc. przypadków. Załoga helikoptera jedynie w 35 proc. Po zauważeniu na powierzchni morza pomarańczowej kamizelki ratowniczej, gołąb naciska dziobem guzik, uruchamiający sygnał dźwiękowy. Gołębie są bardziej precyzyjne niż radar a ich utrzymanie jest o wiele tańsze. Do regularnej służby w ratownictwie morskim mają wejść na jesieni br.

WDOWY WIELKICH LUDZI

Nasze rządy demokratyczne nie są zbyt łaskawe dla wdów po wielkich ludziach, którzy swe życie poświęcili sprawie publicznej, a którzy nie umieli i nie chcieli się bogacić. Nie istnieje ustawa, która by im gwarantowała do śmierci życie na stopie dotychczasowej. Wdowa po Winstonie Churchillu miała liczne trudności materialne. Pani de Gaulle musiała opuścić dom rodzinny, "La Boisserie" którego nie jest w stanie utrzymać. Pogodna i skromna wydaje się być zadowolona z niezmiernie skromnej emerytury, która jej pozwalała zaledwie opłacić pobyt w domu starców z małej burżuazji.

Syn generała, admirał de Gaulle, nie jest w lepszej od matki sytuacji: jego pobory admirała nie wystarczają na utrzymanie domu rodzinnego "La Boisserie" który odziedziczył w Colombeyles Deux Eglises. Żeby ratować dom rodzinny musiał sprzedać kilka przedmiotów, jakie ojciec otrzymał od prywatnych osób (m. in. manuskrypt Hitlera). Kraj, który nie zdobywa się na to, aby zapewnić wdowie po generale możliwości życia do śmierci w warunkach w jakich żyła za życia męża, nie pozwala także, aby rodzina pozbyła się pewnych przedmiotów, aby móc egzystować. Tak zwana "opinia" zabiera głos i sądzi. Wobec krzyku w prasie i oburzenia "wiernych generałowi", synadmirał musiał zrezygnować z aukcji, która by mu umożliwiła niezbędną reperację domu ojca. Opinia publiczna orzeka, że wierność wielkiemu człowiekowi polega na zachowaniu za wszelką cenę jego srebra rodzinnego i bibelotów.

MORZA NADAL GROŹNE DLA ŻEGLUGI

Centrala wielkiej angielskiej ubezpieczalni Lloyda podała, że zatonęło w 1977 ogółem 129 statków, 112 doznało awarii, 57 spłonęło, a ponad 30 doznało bardzo ciężkich uszkodzeń wskutek zderzeń. Fakt, że mimo radarów, ulepszonych środków łączności i coraz bogatszych map i gaśnic floty handlowe świata straciły aż 334 statki o łącznej nośności 1.073.000 ton, świadczy najlepiej o niebezpieczeństwach morza. Liczby te nie obejmują strat spowodowanych wycofaniem zbyt starych statków na złom.

Wiadomości Sportowe

◆ **Jedenastka Argentyny** przegrała z Niemcami (RFN) w stosunku 2x1. Niemcy zaskoczyli Argentyńczyków wielką szybkością i doskonałym zgraniem. Porażka ta jest już piąta, jaką Argentyna poniosła w ostatnich miesiącach, przegrywając z reprezentacją świata 1x2, z Boliwią 0x2 oraz z Brazylią 1x2 i Jugosławią 2x4.

◆ **W Pucharze Europy** zanotowano następujące wyniki: Grecja - ZSRR 1x0 (Rosja wyeliminowana), Belgia Norwegia 2x1, Anglia - Dania 1x0, Polska - Szwajcaria 2x0, NRD - Islandia 3x0. Finały tego Pucharu odbędą się we Włoszech.

◆ **Do mistrzostw świata**, które rozegrać się mają w Hiszpanii w 1982 roku, zgłosiło swój udział 101 państw. 13 i 14 października br. FIFA opracuje odpowiednie grupy eliminacyjne. Mecze rozpoczną się w listopadzie br. i potrwają do listopada przyszłego roku, gdy do ćwierćfinałów stanie tylko 24 jedenastek państwowych. Już z góry klasyfikację mają zapewnione Argentyna i Hiszpania.

◆ **Kim Lenehan** — 16-letnia pływaczka amerykańska osiągnęła w tym roku najlepszy czas przepływając 400 m kraulem w czasie 4:07.12 min., podczas gdy rekord świata należy do Australijki Tracey Wickham (4:06,82 min.).

◆ **Puchar świata w lekkoatletyce** rozegrany w Montrealu przyniósł zwycięstwo zawodnikom USA, którzy zdobyli 119 pkt. przed reprezentacją Europy — 112 pkt. i NRD — 110 pkt. W konkurencjach kobiecych zwyciężyły Niemki z NRD przed Rosją i Europą.

◆ **Joachim Streich** został piłkarzem roku w NRD, który w spotkaniach międzypaństwowych strzelił 33 bramki. Natomiast biegacz z RFN Harald Schmidt osiągnął najlepszy czas w tym roku, przebiegając 400 m w czasie 44,92 sekund.

◆ **Mary Meagher**, 14-letnia pływaczka USA, przepłynęła 200 m delfinem w czasie 2:07,1 min. bijąc rekord świata na tym dystansie.

◆ **Bułgarski Związek Piłki Nożnej** został zreformowany przez partię komunistyczną wskutek czego zawieszono dożywotnio 3 młodych i utalentowanych piłkarzy za to, że na własną rękę przenosili się do innych klubów.

◆ **Mistrzami lig stanowych** po raz drugi zostały drużyny: Gremio z Porto Alegre, Atlético z Belo Horizonte oraz Coritiba FC z Kurytyby. Drużyny te miały tradycyjnych rywali jak np. Internacional, Cruzeiro i Colorado.

Paczki DO POLSKI

ZLECENIE do WYBORU

PIENIĄDZE ALBO PACZKI WOLNE OD CŁA

"AHAT" DESPACHOS E REPRESENTAÇÕES LTDA.

Praça João Mendes, 42, 10.º andar — Conjunto 109

Telefones: 36-3865 — 34-2349

CEP. 01000 — SÃO PAULO

Caixa Postal, 3950

KORZYSTAJ Z USŁUG
KORZYSTAJ Z USŁUG
KORZYSTAJ Z USŁUG
KORZYSTAJ Z USŁUG
KORZYSTAJ Z USŁUG
KORZYSTAJ Z USŁUG
KORZYSTAJ Z USŁUG
KORZYSTAJ Z USŁUG
KORZYSTAJ Z USŁUG
KORZYSTAJ Z USŁUG
KORZYSTAJ Z USŁUG

Pekao

NA ZLECENIA "DO WYBORU" KLIENTOM PEKAO W POLSCE

OKOŁO 400 DEWIZOWYCH

SKLEPÓW «PEWEX»

NA TERENIE CAŁEGO KRAJU

oferuje bogaty wybór atrakcyjnych i praktycznych artykułów najwyższej jakości.

•

KAŻDE ZLECENIE "DO WYBORU" UPRAWNIA ODBIORCĘ W POLSCE NATYCHMIAST PO OTRZYMANIU DO ZAKUPÓW W SKLEPACH "PEWEX" JAK RÓWNIEŻ W BANKU PEKAO — POLMOT — LOCUM — AGROMET.

ZLECENIA PRZYJMUJĄ AUTORYZOWANI DEALERZY PEKAO ORAZ

PEKAO TRADING CORPORATION

225 PARK AVE. SOUTH, NEW YORK, N. Y. 10003

26 NIEDZIELA ROKU

(Ewangelia wedug św. Mk. 9, 38-43, 47-48)

Wtedy odezwał się Jan: Nauczycielu, widzieliśmy kogoś, kto w imię Twoje wyrzucał czarty, a nie chodzi z nami. Zabroniliśmy mu więc, ponieważ nie chodził z nami. Lecz Jezus odpowiedział: Nie zabraniajcie mu. Nikt bowiem spośród tych, którzy czynią cuda w imię moje, nie będzie tak łatwo mówił źle o Mnie. Jeśli ktoś nie jest przeciwko Mnie, jest z nami. Ktokolwiek poda wam kubek wody do picia dlatego, że należycie do Chrystusa, tego, zaprawdę mówię wam, nie minie nagroda. A jeśli ktoś stanie się gorszycielem jednego z tych małych, którzy mają wiarę, to lepiej dla niego będzie, jeśli mu uwiążą kamień młyński u szyi i wrzucą go do morza. A jeśli twoja własna ręka jest ci powodem do grzechu, to odetnij ją. Lepiej bowiem będzie, gdy jako jednoręki wejdziesz do (królestwa) życia, niż żebyś miał, posiadając obie ręce, pójść do piekła, w ogień, który nigdy nie gaśnie. A jeśli twoje własne oko jest ci powodem do grzechu, to wyłup je sobie. Lepiej bowiem będzie, gdy z jednym okiem wejdziesz do królestwa Bożego, niż żebyś z dwojgiem oczu miał być wrzucony do piekła, gdzie robak ich nie umiera i ogień nie gaśnie.

+

"Biada światu dla zgorszenia" (Mt. 18,7)

Niczego tak Chrystus nie zwalczał, jak zgorszenia niewinnych. Nawet zagroził karą. "A ktoby zgorszył jednego z tych maluczkich... takiemu, lepiej by było, aby mu uwiązano kamień młyński u szyi jego i rzucono go w morze". (Mk. 9,41).

Stąd Chrystus zalecił nam, abyśmy czuwali nad dziatwą. "Patrzcie, abyście nie wzgardzili którymś z tych maluczkich". (Mt. 18,10).

Zgorszenia były i są, ale biada tym, którzy je sieją. "Niepodobna jest, aby zgorszenia przyjść nie miały, ale biada temu, przez którego przychodzą". (Łk. 17,1).

Na kartach Pisma świętego znajdują się liczne pouczenia, jak wychować dziatkę i młodzież w czystości i samemu żyć na wyżynie godności ludzkiej. Najwięcej narażeni jesteśmy w tej materii. Stąd jedynie czujność ją uchronić może od skarżenia. "Czystość jest, jak lilia między cierniami". (Pieśń nad Pieśniami 2,2), dotknijmy się lilii, a zmurszeje. Co więcej pamiętać powinniśmy, iż cnotę tę nosimy w skażonym ciele, jak mówi św. Paweł: "A skarb ten mamy w naczyniach glinianych" (2 Kor. 4,7).

Stwórzmy zdrową atmosferę religijno-moralną w naszych domach. "Dopuśćcie dziateczkom przychodzić do mnie i nie wzbraniajcie im". (Mk. 10,14).

W chwili stosownej dajcie im pouczenie ojcowsko-macierzyńskie w tej materii, jak to uczynił Stary Tobiasz. "Słuchaj synu słów moich i wraź je w serce swoje jako fundament". (Ks. Tobij. 4,2).

A usłyszymy przez dobre postępowanie waszej dziatwy i młodzieży, te słowa: "Uczynię wszystko, co mi rozkazałeś". (Ks. Tobij. 5,1). A tak staną się oni dla nas na stare lata: "podporą naszej starości i pociechą naszego życia". (Ks. Tobj. 10,4).

Ks. W. S.

Wagi do złota — Nasiona bracatingi — Nożyce przemysłowe — Korki — Reperacje — Maszyny do cięcia włosów - ręczne i elektryczne — Drut kolczasty — Kłódki — Zamki — Aparaty do korkowania — Litry i flaszki — Perfumeria wybrana — Maszyny do cięcia trawy - ręczne i elektryczne — Maszyny trykotowe Mitsubichi — Artykuły owadobójcze - B.M.C. - D.D.T. — Nawozy — Kleje - czas suszenia pół minuty — Tabaki zagraniczne do zażywania — Złoto dla dentystów — Zapalniczki - od Cr$ 30,00 — Fajki - od Cr$ 30,00 — Saletra — Szpadle z Polski — Pilniki polskie — Pilniki szwajcarskie — Nożyki zagraniczne - do Cr$ 1.800,00 — Pompy wodne - ręczne i elektryczne — Mirex dla mrówek — Palhas do papierosów — Cuias — Bombas p. chimarrão — Artykuły do rzeźnictwa — Karty do gry z plastyku.

A LIBERTY
FLORECKI
Rua Saldanha Marinho, 148

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

KU CZCI "BRATA GRAFOLOGA"

W br. odbywają się we Włoszech uroczystości z okazji stulecia urodzin o. Hieronima Morettiego, franciszkanina, wybitnego grafologa. Urodził się 18-4-1879 w Recanati. Mając 15 lat wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych. W roku 1905, wykorzystując swe zdolności grafologiczne, zaczął swe studia nad charakterem pisma i określeniem na tej podstawie charakteru człowieka. Stworzył tu oryginalną metodę, która się opiera na pojęciu dynamicznym osobowości badanej w jej kierunku poziomowym (od "ja" do innych) i w kierunku pionowym (od "ja" do "ja" idealnego), które znajdują jedność zachowania się w motywie głównym, zwanym namiętnością górującą. Owocem tych studiów Morettiego jest kilkanaście dzieł naukowych (52 z różnymi wydaniami i tłumaczeniami), m. in. "Traktat grafologii", "Grafologia i psychologia siedmiu wad głównych", "Analizy grafologiczne" (4 tomy), "Święci według pisma", "Wielcy według pisma". W roku 1958 o. Moretti założył w Ankonie "Studium Grafologiczne "Br. Hieronim", które w r. 1977 dało początek szkole wyższej grafologii. Umarł 26-7-1963 roku.

KATOLICY W UGANDZIE

Statystyka Kongregacji Ewangelizacji Narodów notuje w Ugandzie na 11 mln. mieszkańców 4,5 mln. katolików, 812 kapłanów, 312 braci zakonnych, 3.872 sióstr zakonnych, 589 seminarzystów i wielką liczbę katechistów rozsianych w całym kraju. Kościół w tym kraju jest kierowany prawie wyłącznie przez tubylczych biskupów z kardynałem Emanuelem Nsubuga, pochodzącym z Kampali, na czele. Krew tysięcy męczenników ,zamordowanych przez Amina z zamiarem wytępienia katolików, łączy się z krwią 22 "Męczenników Ugandy" kanonizowanych przez pap. Pawła VI w 1964 roku.

Paulo Müller, Filhos & Cia. Ltda.

CREDIÁRIO

Use o seu crédito, comprando na loja de PAULO MÜLLER, FILHOS & CIA. LTDA., os seguintes artigos: televisores, geladeiras, poltronas, sofás-camas, fogões a gás e a lenha, artigos para copa e cozinha, alumínios PANEX, prataria, cristais da CHECOSLOVÁQUIA, ALEMANHA e agora também cristais da POLÔNIA, artigo muito fino, porcelanas, faqueiros de aço inoxidável e de prata, materiais eletrodomésticos e uma imensidade de artigos para presentes, com preços especiais, principalmente em porcelanas e

CRISTAIS IMPORTADOS

NÃO DEIXE PARA OS ÚLTIMOS DIAS.
USE o **SEU CRÉDITO** EM TEMPO!

Paulo Müller, Filhos & Cia. Ltda.

Rua Dr. Murici, 835 e 843 — Fones: 222-8307 e 223-3514
80.000 CURITIBA — PARANA

KRAKOWSKIE "HABEMUS PAPAM"

Bestsellerem wydawniczym krakowskiego Wydawnictwa Apostolstwa Modlitwy stała się bardzo starannie wydana książka, nawiązująca do powołania Karola kardynała Wojtyły na Stolicę Piotrową, pt. "Habemus Papam". Jest to praca kilku autorów, głównie przedstawicieli krakowskiego duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego — bp. Stanisława Smoleńskiego, o. Jana Ożoga, o. Piotra Skowronka, s. M. Bobfilii Brzeskiej i Cecylii Ostaszewskiej.

Zdobią ją liczne zdjęcia, autorstwa znakomitych fotografików, Adama Bujaka i Wojciecha Staszkiewicza. Redaktorzy książki korzystali również z materiałów fotograficznych watykańskiego wydawnictwa "L'Oservatore Romano".

SYTUACJA KATILIKÓW W ALBANII

W Albanii, w latach 1945-51, rząd przejął wszystkie kościoły. Najcięższe prześladowanie cierpią katolicy. Śmierć męczeńską poniosło ponad 120 księży i zakonnic. Zakazano wszystkich nabożeństw. W skutek tego wielu wiernych oddaje się pogańskim praktykom. Ludzie odbywają pielgrzymki do miejsc świętych po kryjomu. Protestanci przejęli głoszenie przez radio Ewangelii po albańsku. Zachód porzucił zupełnie Albanię, kraj z którego pochodzi matka Teresa z Kalkuty.

GŁÓD SŁOWA BOŻEGO W ROSJI

Chrześcijański Komitet obrony praw wierzących w ZSRR, wystosował otwarty list - prośbę do Ojca św. by zaspokoił panujący dziś w Rosji wielki głód słowa Bożego, popierając wydawanie i przesyłanie Pisma św. i innych książek religijnych oraz polecając przedłużenie i ulepszenie audycji Radia Watykańskiego w języku rosyjskim. Pożądane są szczególnie tematy apologetyczne oraz informowanie o życiu obecnym Kościoła i o męczennikach XX w. M. in. w powyższym liście czytamy: "Dzieła teologiczne i żywoty świętych jakie się ukazują w języku rosyjskim w wydawnictwie "Życie z Bogiem" (Bruksela) są ogromną pomocą dla tych, co pragną poznać głębiej i pełniej chrześcijaństwo. Życiorysy Świętych katolickich, Karola de Foucauld, Jana Vianney'a, Maksymiliana Kolbego i innych, służą do usunięcia u prawosławnych wiekowych uprzedzeń do katolicyzmu i przyczyniają się do wielkiego dzieła zjednoczenia Kościoła Wschodniego i Zachodniego".

W SKRÓCIE

Pismo Elta-Press donosi, że Ojciec św. Jan Paweł II ofiarował swoją piuskę kardynalską Matce Bożej Ostrobramskiej. Przedstawiciele Kapituły Krakowskiej mieli ją zawieźć do Wilna by złożyć przed cudownym obrazem "Matki Miłosierdzia".

Wysoki komisarz Narodów Zjednoczonych dla spraw uchodźców, Paweł Hartling powiedział na zebraniu Caritasu, że na świecie jest ponad 10 milionów uchodźców i wysiedleńców. Połowę z nich stanowią dzieci. Hartling wyraził uznanie dla waznej, i cennej akcji Caritasu.

Kolegium Kardynalskie po mianowaniu przez Ojca św. 15 nowych kardynałów, osiągnęło liczbę 135, z tych 14 kardynałów przekroczyło wiek 80 lat. Uprawnionych do głosu jest obecnie 120 kardynałów.

Ojciec święty zwoła do Rzymu specjalny Synod biskupów holenderskich w okresie Nowego Roku. Synod przedyskutuje bieżące problemy teologiczne i pastoralne.

Czytelnicy Katolickiego Tygodnika angielskiego "The Universe" wyznaczyli pierwszeństwo sprawom wychowania na Narodowym Pastoralnym Kongresie katolickim, który odbędzie się w Liverpoolu w roku 1980. W ankiecie wzięło udział 1.439 osób, a 971 wysunęło temat wychowania na pierwsze miejsce.

W Niemczech Zachodnich katolicka organizacja "Caritas", i taka sama organizacja luterańska, współpracują w opiece nad 40 tysiącami uchodźców z Ugandy, którzy przybyli do Niemiec Zachodnich.

W plenarnym zebraniu Sekretariatu dla Niechrześcijan, wzięło udział 6 kardynałów, 10 arcybiskupów i biskupów i około 30 różnych specjalistów. Sekretariat ten powołał papież Paweł VI. Obecnie obchodzi się 15-lecie Sekretariatu, którego przewodniczącym jest kardynał Pignedoli.

EMPRÊSA LAPEANA LTDA.

TRANSPORTES COLETIVOS

AGÊNCIAS: Guaratuba — São Mateus do Sul — Lapa
AGÊNCIA-SEDE: Estação Rodo-ferroviária, Box 49 e 50 — Fone: 22-0684
ESCRITÓRIO: Avenida Silva Jardim, 465 — Fone: 24-5574
ENCOMENDAS: Avenida 7 de Setembro, 2.143 — Fone: 23-0201
Agência Estar

MÓWI SIĘ PO POLSKU

OFICINAS: Avenida Silva Jardim, 465 — Fone: 222-8004

CURITIBA — PARANA

WIEŚCI Z POLSKI

NOWE WYDANIE DZIEŁ KOPERNIKA

WARSZAWA — Przypadające w 1973 roku pięćsetlecie urodzin Kopernika kraj upamiętni nowymi wydaniami dzieł wielkiego Polaka.

Trzytomowe wydanie "Dzieł wszystkich" Mikołaja Kopernika jest pierwszym kompletnym i pełnym wydaniem przygotowywanym przez Komitet Historii Nauki Polskiej Akademii i Instytut Historii Nauki, Oświaty i Techniki Polskiej Akademii Nauk, którego placówką wykonawczą jest Zakład Badań Kopernikowskich. W tymże Zakładzie wykonuje się prace nad wszystkimi wersjami językowymi, niezbędne i bardzo rozległe badania źródłowe a także koordynuje całość współpracy międzynarodowej nad wersją łacińską, polską, angielską, francuską i rosyjską dzieł. Edycją poszczególnych tomów zajmuje się Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Na przestrzeni 1972-73 roku w pięciu wersjach językowych ukazał się I tom, który zawiera barwne facsimile, reprodukujące w sposób wierny własnoręczny rękopis dzieła "De revolutionibus..." znajdujący się w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie. Tom II ukazał się w latach 1975-78 w trzech wersjach językowych: łacińskiej, polskiej i angielskiej, w przygotowaniu są dwie następne. Jeśli chodzi natomiast o tom III, to polska wersja językowa jest gotowa z punktu widzenia naukowego, natomiast zaawansowana jest wersja angielska.

PACZKÓW - POLSKIE CARCASSONNE

Niewielkie miasteczko Paczków leży w odległości 19 km na wschód od Kłodzka, w pobliżu granicy Polski z Czechosłowacją. Swą sławę zawdzięcza świetnie zachowanym murom obronnym pochodzącym z XIV-XV wieku. Znajduje się tu ponadto kilka cennych zabytków architektury. Cały zespół tworzy malowniczą całość na tle podgórskiego krajobrazu.

Początki Paczkowa sięgają XIII wieku. Ukształtowany wówczas układ urbanistyczny, przypominający kształtem elipsę z obszernym rynkiem i regularną siatką ulic, zachował się bez większych zmian do dziś. Starą część miasta otacza wał murów obronnych długości około 1.200 metrów, zbudowanych z kamienia. Ich wysokość dochodziła do 9 metrów, wzmacniały je liczne baszty oraz 7 wież. Do chwili obecnej zachowało się 19 baszt i trzy wysokie wieże bramne (Kłodzka — od południa, Ząbkowicka — od północnego zachodu i Wrocławska z pięknym trójarkadowym zakończeniem — od północnego wschodu).

25-LECIE ZESPOŁU "PILSKO"

Popularny w woj. bielskim i zasłużony dla kultury beskidzkiej zespół pieśni i tańca "Pilsko" z Żywca obchodzi 25-lecie swojego istnienia. Zespół dał w tym okresie 536 występów, w tym wiele dla telewizji polskiej, Niemiec Wschodnich, Belgii, Niemiec Zachodnich i Finlandii. W 1962 roku zespół "Pilsko" został laureatem festiwalu w Como we Włoszech. W 1967 na międzyarodowym festiwalu ziem górskich w Zakopanem zdobył srebrną ciupagę.

Zespół występował w wielu krajach Europy: m. in. w Niemczech Wschodnich, Włoszech, Finlandii, Jugosławii, Bułgarii, Niemczech Zachodnich, Belgii. Bywa także częstym gościem w Czechosłowacji. Kierownikiem zespołu jest Danuta Krawiec. Na program zespołu składają się trzy części: część żywiecka — bal mieszczański sokolski, część krakowska — tańce i pieśni i część góralska — tańce i pieśni górali Beskidu Żywieckiego.

STEFAN BATORY — STATEK WYCIECZKOWY

Począwszy od roku 1973 "Stefan Batory" przestał być wyłącznie liniowcem, a pełnił również rolę statku wycieczkowego. Najpierw było to parę posezonowych rejsów na Wyspy Kanaryjskne, później ilość wycieczek systematycznie rosła, a ostatnio ich wachlarz rozszerzył się jeszcze bardziej i zróżnicował. Są więc dla turystów krajowych krótkie rejsy do portów bałtyckich, głównie do Leningradu, zaś dla Amerykanów i Kanadyjczyków również niedługie wycieczki po rzece św. Wawrzyńca. Przejawem owej elastyczności był ostatni dwumiesięczny rejs po Morzu Śródziemnym i Czarnym. Większość pasażerów wykupywała odcinki 2-tygodniowe, przy czym turyści krajowi dowożeni byli samolotami i pociągami do portów etapowych. Natomiast 170 Amerykanów odbyło rejs w całości, a większa część tej grupy już się zapisała na podobną wycieczkę w przyszłym roku. "Stefan Batory" zakończy swą 40-letnią "karierę" w 1982 roku.

WIELKOŚĆ SKARBU KSIĘCIA WIŚLAN

Dokładne badania znalezionego niedawno przy ulicy Kanonicznej w Krakowie tzw, żelaznego skarbu księcia Wiślan, pozwoliły już określić w przybliżeniu jego wielkość.

Odkopany w podziemiach starej kamienicy potężny blok metalu waży prawie 7 ton i składa się z ok. 5 tys. sztuk żelaznych siekierek, zwanych grzywnami płacidłami.

W IX wieku — a z tego okresu pochodzi skarb — za 30 "płacideł" można było kupić bardzo dobry miecz.

POLSKIE TELEWIZORY KOLOROWE

Minęły ponad trzy lata od podjęcia decyzji o uruchomieniu w Polsce wielkoseryjnej produkcji nowoczesnych telewizorów kolorowych. Prawie równocześnie podpisano kontrakty z amerykańskimi firmami na produkcję kineskopów kolorowych. Nowy produkt polskiej elektroniki otrzymał roboczą nazwę "Jowisz" która została zatwierdzona na stałe.

W tym roku ruszy seryjna produkcja kineskopów licencyjnych w nowych zakładach w Piasecznie pod Warszawą. Początkowo wytwarzane będą kolorowe telewizory o przekątnej ekranu 22 cale.

Uruchomienie produkcji nowoczesnego kolorowego telewizora, wyrobu bardzo skomplikowanego i złożonego technicznie, wymagało dużego rozwoju krajowej nauki, techniki i różnych gałęzi produkcji. W powstaniu tego wyrobu uczestniczą nie tylko Warszawskie Zakłady Telwizyjne — główny producent, ale także wielu kooperantów.

Prototypy "Jowisza" przechodzą obecnie wszechstronne próby. W tym roku wyprodukuje się około 30 tys., w przyszłym zaś planuje się zmontowanie już 100 tys.

BADANIA DNA MORZA

GDYNIA — Postępująca eksploatacja bogactw naturalnych zmusiła człowieka do poszukiwań geologicznych w rejonach dotychczas trudnych do badania. Sięgnięto m. in. do zasobów morskich. Niezwykle przydatne do tego celu okazały się metody sejsmiczne.

Zakład Geomorfologii i Geologii Morza w Oddziale Morskim Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Gdyni od trzech lat posługuje się aparaturą sejsmo-akustyczną, która stała się ostatnio podstawowym narzędziem pracy geologów na morzu.

W urządzeniach tych wykorzystano możliwość przenikania drgań akustycznych o niskiej częstotliwości przez powierzchniowe osady dna do znacznych głębokości.

Jest to metoda ekonomiczna i dlatego stosuje się ją dziś powszechnie przy wznoszeniu morskich budowli przybrzeżnych, wyznaczaniu torów wodnych i kotwicowisk na redach portów wreszcie przy sadowieniu wież wiertniczych służących do poszukiwań ropy naftowej i gazu na wodach szelfowych. Służy ona także do rozpoznawania i dokumentowania niektórych kruszyw mineralnych na dnie mórz.

TADEUSZ DOŁĘGA - MOSTOWICZ

PROFESOR WILCZUR

118)

Wstała i zaczęła powoli naciągać rękawiczki.

— No, cóż — powiedziała z uśmiechem. — Nie pozostaje mi nic innego, jak pana pożegnać.

Wyciągnęła rękę, którą Kolski w milczeniu ucałował. Wolno szła do drzwi. Przy drzwiach odwróciła się:

— W gruncie rzeczy jest pan dobrym chłopcem.

Zanim zdążył coś odpowiedzieć wyszła.

Od tego dnia nie widywał jej wcale. Minęło trzy tygodnie. Obchodził właśnie wieczorem pacjentów na drugim piętrze, gdy przybiegł sanitariusz:

— Panie doktorze. Na dole jest pani profesorowa Dobraniecka i prosi pana doktora.

Domyślał się od razu, że musiało się coś stać niezwykłego. Gdy jednak wszedł do dyrekcyjnego gabinetu i zobaczył Ninę przeraził się. Była blada, oczy miała głęboko podkrążone, ręce jej się trzęsły.

— Co pani jest? — zapytał szczerze zaniepokojony.

Głos jej drżał, gdy mówiła:

— Mój mąż... Jest bardzo źle z moim mężem.

— Pan profesor wrócił?

— Nie. Otrzymałam list z Marienbadu. Doktór Hartmann pisze, że stwierdzono nowotwór pod czaszką... To już podobno tylko kwestia miesięcy, czy nawet tygodni... Straszne, straszne...

Na pewno nie udawała. Jej rozpacz była szczera. Było to dla Kolskiego niespodzianką. Nina musiała być jednak przywiązana do męża. A może nawet kochała go po swojemu. W oczach miała łzy.

Pochylił się nad nią:

— Niech pani nie traci nadziei — powiedział swoim zawodowym tonem pocieszającego lekarza. — Podobne diagnozy bywają mylne. A zresztą tego rodzaju nowotwory dają się usuwać. Wątpię, by w Marienbadzie byli dość poważni specjaliści z tej dziedziny.

Otarła łzy.

— Dałby Bóg... Jerzy chce wrócić do Warszawy, ale nie może być mowy o tym, by wracał sam. Musi mieć w drodze odpowiednią opiekę. Czy... czy pan pojechałby ze mną?

— Ależ oczywiście, proszę pani.

— Doktór Hartmann radzi zabrać Jerzego jak najprędzej. Boże, Boże. Właśnie to naglenie przeraża mnie.

— Czy ma pani przy sobie list Hartmanna?

Zaprzeczyła ruchem głowy.

— Chciałbym go przeczytać.

— Nie ma w tym liście żadnych ściślejszych danych. Ale mogę go panu przysłać.

Zamyślił się i powiedział:

— Nie widzę racji, dla której mielibyśmy odkładać wyjazd. Muszę się tylko porozumieć z Rancewiczem. Kiedy pani może być gotowa?

— Ach, każdej chwili.

Następnego ranka Kolski wraz z Niną wyjechali pociągiem pośpiesznym do Marienbadu.

ROZDZIAŁ XIII

Nie ma piękniejszej pory roku, niż jesień, niż wczesna jesień na rozległych ziemiach białoruskich. Po polach, po rżyskach i ugorach łagodny wiatr ciepły srebrne nici babiego lata unosi. Lasy stoją ciche, zasłuchane w purpurową i żółtą dojrzałość swych liści, w sadach jabłonie i grusze uwolnione od ciężaru owoców przeciągają się przed snem zimowym leniwym ruchem gałęzi. Po gumnach wróble gwarne wiece odbywają w złotej słomie. Na bladym błękicie nieba, klucze żórawi czarnymi znaczą się kresami. W stodołach rytmicznym tańcem hołubce wybijają cepy, tryska jędrne ziarno z wystałych na słońcu kłosów, by przewiane i czyste zlać się sypkim strumieniem do pękatych worków.

Cieszy się oko gospodarza dostatkiem. Cieszą się jego plecy ciężarem dźwiganego plonu. Postąkując więcej z nawyku niż z wysiłku, układa worki na wózku. Całą górę. Mały brzuchaty konik ma dość siły, by nie śpiesząc się, noga za nogą, zboże do młyna dociągnąć. A młyn, ten nienasycony potwór dobrotliwie warczy i w ogromnych zębiskach przeżuwa i przeżuwa młode ziarno. Szerokim strumieniem spada woda na koło i dołem wypływa w bulgotach i pianie. Dzień i noc w otwartą paszczę sypie się żyto, dzień i noc w białych tumanach pachnących chlebem wysypuje się strumień mąki.

(c. d. n.)

JOÃO HAUPT & CIA. LTDA.
LIVRARIA E PAPELARIA
Livros Fiscais e de Contabilidade
Artigos Escolares
Material de Escritório.
MATRIZ: Rua São Francisco, 237
Telefone: 222-8632 (PaBx)
FILIAL: Rua Lamenha Lins, 1.600
Telefone: 222-1239
CURITIBA — PARANA

-POLONIA ZAGRANICZNA-

AUSTRIA:

NAGRANIA 2 POLSKICH MUZYKÓW

Marek i Wacek, czyli Marek Tomaszewski i Wacław Kisielewski, niezrównany i jedyny w Europie duet fortepianowy w stylu współczesnym.

W odróżnieniu od wszystkich innych zespołów i artystów indywidualnych, uprawiających muzykę lekką. Marek & Vacek łączą w sposób przedziwny dwa style stojące dotychczas na dwóch przeciwległych biegunach — muzykę klasyczną z muzyką "pop". Poprzez kunsztowną aranżerię utwory takich kompozytorów, zaliczanych dziś do klasycznych, jak Brahms, Chopin, Liszt, Mendelson czy Rubinstein nabierają barw lekkich i tanecznych.

Nawet Mozart i Beethoven stają się — w najlepszym sensie — zabawą: zabawą wariacji "na temat", przesunięć formalnych na stronę ludyczną, czy sentymentalną.

Niejednokrotnie jeden utwór przerywany jest na chwilę króciutką wstawką z całkiem innego utworu — bawi nas żart, zagadka; innym razem rzecz popularna z obszaru muzyki lekkiej. Ostatnie tournée polskiego duetu po Europie, wiosną tego roku, okazało się sukcesem niespotykanym dotychczas w zakresie koncertów muzyki rozrywkowej. Wszystkie sale były do ostatniego miejsca wyprzedane, publiczność — a była przekrojem całych społeczeństw, od dzieci aż po dziadków — nie chciała puścić naszych rodaków ze sceny.

Marek i Vacek nagrali wszystkie chyba najlepsze walce Straussów z towarzyszeniem orkiestry Wiedeńskiej Opery Ludowej; teraz po raz pierwszy będą zaprezentowani przez wielką wytwórnię płyt gramofonowych w Europie "Polydor". Podwójny album wyjdzie w Anglii lada moment.

DZIAŁ POETYCKI

Tadeusz Polanowski

LUDZIE LUDZIOM...
(O UCHODŹCACH WIETNAMSKICH)

Morze Chińskie, morza Indonezji —
Każda nazwa tu brzmi jak z Conrada.
Lecz za grosz nie ma w sobie poezji
Ta żałosna, upiorna armada.

Zbiegów wiozą widmowe flotylle —
Chcą czym prędzej pozbyć się balastu.
Pogrążony w sofie (i w bezsile),
Masz na żywo pokaz Holocaustu!

Nie, port żaden nie przyjmuje frachtu —
Nie ma, nie ma portu przeznaczenia!
Przeznaczeniem rozpacz jest i strach tu.
I rekiny. I świat bez sumeinia.

A za rejs ten płaciło się złotem.
Resztki skarbów wyduszą piraci,
Aż burżujów zamienią w biedotę.
Ten proceder grubo się odpłaci.

"Walczącego Wietnamu" obrońcy,
Co mu każdy poświęcali dzionek,
Dziś zaszyli się gdzieś tam, milczący.
Cóż obchodzą ich burżuje z dżonek!

A "wolnego świata" heroldowie?
Ganią Wietnam, że uchodźców puszcza!
"Dosyć mamy kłopotów na głowie —
Teraz wali się jeszcze ta tłuszcza!"

"Gdy ich nieco już przetrzebi pomór,
W końcu coś na ołtarzu poświęcim..."
Funkcjonuje bez gazowych komór
Pływający Majdanek, Oświęcim.

Statki-widma. I ludzie jak wraki...
Radzą o nich panowie na Bali,
Odyseja? Ale bez Itaki.
"Ludzie ludziom ten los zgotowali".

SOCIEDADE TÉCNICA DE ENGENHARIA
Anhangá, Ltda.
ANHANGÁ
Resp. Técnico: Eng. Civil
JULIUS ALBERTO JANKOSZ
Alameda D.ª Júlia da Costa, 387/395
Fone: (0412) 23-6641
MÓWI SIĘ PO POLSKU!
CURITIBA — PARANA

H. KAMINSKI & CIA. LTDA.
JÓIAS
RELÓGIOS
ÓTICA (ÓTICA MODERNA)
Joalheria
a PÉROLA
RUA XV — 430
TELEFONES: 223-4475 e 222-5116
CURITIBA — PARANA

USA:

PREZ. CARTER PRZYJĄŁ DZIAŁACZY POLONII

Prezydent Stanów Zjednoczonych przyjął w Białym Domu, przedstawicieli Polonii z prezesem Alojzym Mazewskim na czele. Jak stwierdził prezydent Carter na początku swego krótkiego przemówienia, okazją do zaproszenia była setna rocznica i zjazd Związku Narodowego Polskiego, który ma się odbyć w Waszyngtonie, oraz dwie inne rocznice: Powstania Warszawskiego i 40-letnia wybuchu drugiej wojny światowej, którą rozpętała napaść Niemiec hitlerowskich na Polskę.

POSTULATY POLONII

Domagano się dopuszczenia w większym niż dotychczas zakresie Amerykanów polskiego pochodzenia do stanowisk rządowych, zwłaszcza w sądownictwie. Podkreślona została mocno potrzeba energiczniejszej obrony praw człowieka w Polsce przed brutalnymi represjami.

Prezydentowi towarzyszyli profesor Zbigniew Brzeziński, Anne Weller, doradczyni w sprawach etnicznych, Klemens Zablocki jako przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Izby Reprezentantów, oraz przedstawiciele Departamentu Stanu.

W. BRYTANIA:

ANZAC — KATYŃ W WOLVERHAMPTON

W Cannock Chase, w pobliżu Wolverhampton, na Brytyjskim Cmentarzu Wojennym miała miejsce uroczystość, na którą przybyli dostojnicy z N. Zelandii, Australii ,zarządów miast: Cannock, Stafford i Wolverhampton, władze British Legion hrabstwa Staffordshire oraz delegacje wszystkich rodzajów broni. Grupa z Wolverhampton odróżniała się biało-czerwonymi opaskami; sztandar Koła SPK był eksponowany pomiędzy dwoma naczelnymi sztandarami British Legion, poza tym sztandary Kół SPK Birmingham i Stafford. Obecnych było ponad 7.500 osób, orkiestra wojskowa, chór Ex-Servicemen z Cannock, kobzista, trębacz i dla dekoracji pojazdy wojskowe z 2 wojny światowej. Całością kierował J. P. Mellor, prezes Koła APS Wolverhampton. Modły odprawił rev. D. C. Felix z Bloxwich. Obecny był Earl of Lichfield z małżonką, który oddał działkę pod pomnik Katyński w Cannock Chase.

Zarówno ksiądz Felix, jak inni mówcy podkreślali, że uroczystość jest poświęcona pamięci poległych Australijczyków i Nowozelandczyków, jak i ich dzielnych towarzyszy broni, Polaków a szczególnie tych około 15.000 brutalnie pomordowanych na wiosnę 1940 r. w Lesie Katyńskim i innych miejscach kaźni na terenie Rosji Sowieckiej, których grobów nigdy nie odnaleziono.

Wielkie wrażenie wywarł przemarsz 153 sztandarów(!) i ustawienie ich pomiędzy rzędami grobów (na każdym grobie wiązanka czerwonych maków).

USA:

POLSKIE PROGRAMY RADIOWE

Dużą rolę w kultywowaniu języka polskiego w Stanach Zjednoczonych odgrywają polskie programy radiowe. Obecnie audycje dla Polonii amerykańskiej nadawane są w 23 stanach przez 156 stacji radiowych. Największa liczba stacji emitujących polskie programy znajduje się w stanie Pensylwania (41), następnie w stanie Nowy Jork (32), Massachusetts (14), Michigan (13).

Najdłuższy polski program — 133 godziny tygodniowo — nadają stacje w Pensylwanii; 90 godzin polskiego programu tygodniowo emitują rozgłośnie w stanie Nowy Jork; 56 godzin w Illinois; w pozostałych stanach polskie programy nie przekraczają w ciągu tygodnia 16 godzin; New Jersey (8), Floryda (2), Płd. Dakota (1).

FRANCJA:

PARYSKA NAGRODA DLA POLAKA

Na Międzynarodowej Trybunie Kompozytorów w Paryżu trzecie miejsce wśród kilkudziesięciu nadesłanych partytur z ponad 30 krajów zdobył w tym roku utwór Włodzimierza Kotońskiego "Róża wiatrów". Nagroda tego liczącego się w świecie konkursu kompozytorskiego rozgłośni radiowych nie jest związana z ekwiwalentem pieniężnym; nagrodzone dzieło zyskuje szerokie forum prezentacji, obowiązkiem wszystkich uczestniczących w Trybunie radiofonii jest bowiem realizacja na antenie pierwszej dziesiątki wyróżnionych utworów.

W. BRYTANIA:

POLACY W W. BRYTANII

Według opublikowanych ostatnio danych, liczba Polaków w Wielkiej Brytanii wynosiła w końcu 1976 roku około 100 - 105 tysięcy osób. Dla porównania: w r. 1960 było ich 130-135 tys. Dane dotyczące kwalifikacji zawodowych brytyjskiej Polonii wymieniają m. in. 2 tys. inżynierów i techników, 600 polskich lekarzy i 80 dentystów, 36 prawników i doradców prawnych. Wzrasta ciągle liczba osób wykładających na uniwersytetach brytyjskich — w 1960 r. było ich 50. O awansie materialnym Polonii w tym kraju świadczy 2,5 tys. samodzielnych polskich przedsiębiorstw, skoncentrowanych głównie w Londynie.

USA:

THE NEW ENGLAND POLISH AMERICAN DIGEST

Od ponad dwóch lat w Lynn w stanie Massachusetts w pobliżu Bostonu ukazuje się dwumiesięcznik pod nazwą "The New England Polish American Digest". Redaktorem naczelnym i wydawcą jest zasłużony działacz polonijny, Bob Mocóy-Opechowski. Na szpaltach tej bogato ilustrowanej gazety zamieszczane są informacje na temat aktualnych wydarzeń wśród miejscowej Polonii, materiały publicystyczne ukazujące sylwetki znanych postaci polskiego pochodzenia, dzieje emigracji, a także bogaty dział poświęcony sprawom współczesnego życia Starego Kraju, jego historii i kultury.

ALEKSANDER POREMBIŃSKI

Z legend brazylijskich: URUBÚ

1)

Musiałem jeszcze nabrać benzyny i napompować koła, wyregulować odstęp platynek — bo coś z zapłonem mojego dwutaktu było nie w porządku — dość, że dopiero po godzinie dziewiątej wyrwałem się z gęstwy ulic São Paulo, przeładowanych samochodami, przegrzmiałem przez most Ponte Grande, skręciłem na prawo wzdłuż nadbrzeża Tietê i już sunąłem równo po asfaltowej autostradzie Via Presidente Dutra, w kieruku Rio de Janeiro.

Dzień był upalny, jak to tu zwykle bywa w styczniu. Chyba koło czterdziestu stopni. W dali na szczytach wzniesień drogi drgało rozpalone powietrze. Małe galki eukaliptusów z lewej strony drogi stały wysmukłe, prościutko jak na straży, bez najmniejszego ruchu żadną gałą-zką z długimi śpiczastymi listkami. Za mną huczało coraz słabiej dziesięcio-milionowe miasto-olbrzym. Przede mną falisty teren czerwonych płatów ziemi, zielonych kędzierzawych lasów, niebieskawych gór na horyzoncie i czarnej wstęgi asfaltu. Czułem się wolny, wesoły i wdychałem z ulgą chłodne w pędzie motocykla powietrze. Z prawej strony zalatywał wilgotny zapach rzeki Tietê, przywodząc na myśl zblakłe już wspomnienia mego dzieciństwa nad częstochowską Wartą.

Wypadłem z za zakrętu i dodałem gazu, bo droga szła w górę na dużej przestrzeni. W połowie tego wzniesienia dogoniłem jakąś ciężarówkę, chyba 10-tonową, wyładowaną wiązkami zielonych bananów. Wlokła się jak duży ciężki żuk i waliła czarnym kłębem spalin ze swojego Diesla. Zakrztusiłem się i już wziąłem się na lewo żeby ją minać, gdy w górze, z lewej strony zabłysnął mi żółto kawałek Harley-Davidsona policji drogowej.

— Aha! czyhają w zasadzce na tych co mijają pod górę. Ale nie nas!...

Odjąłem gaz i cofnąłem się w czarny dym, zwalniając z konieczności tak, że już musiałem włączyć drugi bieg.

I jakoś nagle straciłem chęć do jazdy. Wszędzie ktoś czegoś stale zabrania... Spojrzałem w lewo na kominy fabryczne Guarulhos, potem w prawo na niską dolinę Tietê i tam w dali spostrzegłem nagle trzcinowy dach gliniano-bambusowej faveli (lepianka najbiedniejszego proletariatu brazylijskiego) mojego dobrego znajomego, Dorivala Nascimento de Miranda.

Nie wiele myśląc rzuciłem motocykl z asfaltu w prawo i zygzakami zjechałem po wąskiej ścieżynie w dół, do rzeki. Minąłem glinianki, gdzie jacyś czarni boso i w ogromnych kapeluszach grzebali się w błocie, minąłem małe i chyba bardzo stare piece do wypalania cegieł, podobne do średniowiecznych fortów czy casbah arabskich, przejechałem bez cerigieli przez pole z suszącą się "ceramiką" i wolno a uważnie jechałem wzdłuż koryta rzeki. Silnik parkotał nie głośno, paląc co drugi takt.

W pewnym miejscu, na kłodach jakichś dawno już ściętych i chyba zapomnianych drzew siedział senhor Dorival Nascimento. Siedział poważnie z długą zieloną wędką bambusową i patrzył się bez ruchu w ciemny nurt Tietê. Śnieżno-biała camiseta kontrastowała ostro z jego ciemnymi ramionami i karkiem, bose ciemne stopy wysuwały się z pasiastych bawełnianych portek. Twarzy nie było widać: spod olbrzymiego słomianego kapelusza wysnuwał się tylko dym papierosa i układał się zwolna w spokojnym powietrzu.

Szybko wyłączyłem zapłon — Dorival nie lubił hałasów nad wodą — i już na cicho wylądowałem koło pniaków.

— Como vai, Sr. Dorival? — rzuciłem zwykłą formułę powitalną.

— Mais ou menos. Obrigado, Sr. Alexandre. Bom dia (Mniej więcej. Dziękuję, p. Aleksandrze. Dzień dobry. Sr. — skrót: Senhor — pan) — rozpromienił się stary.

Znaliśmy się zaledwie rok, mimo to Dorival uważał mnie już za przyjaciela. Był robotnikiem w pobliskiej cegielni, ale od czasu do czasu, po wypłacie, rzucał zwyczajnie robotę, mówiąc z łagodnym uśmiechem, że "już się zmęczył". I łowił ryby, palił, rozmyślał. Nie miał żadnej rodziny. Żył sam.

Odwiedzałem go od czasu do czasu i usiłowałem nauczyć się też łowić te dziwne jakieś tutejsze ryby, zupełnie niepodobne do naszych karpi, płotek czy okoni. Jakieś płaskie pod spodem jak pudełka, z żabim pyskiem i grubą pancerną skórą. Nie wielkie zrobiłem postępy, ale za to pogadałem sobie z Dorivalem nie raz i nie dwa i dużo się od niego dowiedziałem o ludziach Brazylii i o tej dobrej czerwonej ziemi.

Usiadłem, zapaliłem i poważnie milczeliśmy razem, patrząc na czarną wodę i zielone lasy na drugim brzegu. Wypoczywałem. Po czym? Nie po tej przecież krótkiej stosunkowo jeździe, ale chyba po całym moim nerwowym życiu.

Ta dziwna jakaś, obca i ogromna cisza brała mnie powoli w posiadanie. Myślałem leniwie, że przed czterystu laty tą oto właśnie naturalną wodną drogą płynęły wolno w głąb zarosłego dżunglą interioru wielkie, grubo ciosane łodzie bandeirantes, brodatych pionierów portugalskich z ciężkimi muszkietami i długimi szpadami pod wodzą Martim Afonso lub Bartolomeu Bueno da Silva — "Starego Diabła", jak go nazywali Indianie. Łodzie i ludzie, w poszukiwaniu złota i niewolników.

Ciężki plusk wody zbudził mnie z zamyślenia. To nieruchomy dotychczas Dorival "podciął" wędzisklem i z niebywałą zręcznością i szybkością wyciągnął właśnie wielką rybę. Rzucała się jak wściekła, ale na próżno. Za chwilę już była w rękach mego towarzysza.

Wyciągnął swoją specjalną deseczkę i krótkim ostrym nożem zaczął sprawnie czyścić na niej rybę, wyrzucając odpadki do wody.

I nagle z góry padały na nas, na brzeg i na rzekę jakieś liczne ruchome cienie. Szum potężnych skrzydeł opadał powoli na nasze ciche azylum. Zwalczyłem odruch padania, nabyty w czasie wojny w smutnych doświadczeniach z Dorniermi i Stukasami, i rozejrzałem się uważnie.

O jakieś trzydzieści metrów od nas, na niskim błotnistym brzegu z drugiej strony Tietê wylądowało nagle z za naszych pleców kilkadziesiąt ciemnych i goloszyjnych ptaszysk.

(c. d. n.)

RÁDIO IGUAÇU

DA FUNDAÇÃO SÃO VICENTE DE PAULO

ZYE — 348 — 1590 kHz

Boa música, Clube dos Sócios, Terço em Familia. Música polonesa aos domingos das 14,00 às 15,00 horas. Homenagens, Anúncios — Avisos e Recados para Amigos.

83.700 — Araucária - PR — Rua Dr. Júlio Szymanski, 20

Fone: C. N. 041-842-1132

KĄCIK RODZINNY:

Szczęśliwy człowiek

Szczęśliwy człowiek narodził się w Mieście Odrodzenia, w Parafii Zaiłowania prowadzącego do życia; został wykształcony w szkole posłuszeństwa, a obecnie żyje w wytrwałości; on trudni się rzemiosłem pilności, pomimo tego, że posiada wielką majętność w kraju chrześcijańskiego zadowolenia, a wiele razy podejmuje się robót zaparcia się; on ubiera się w niewytworną odzież pokory, a posiada także lepszy garnitur ubrania, który przywdziewa, gdy udaje się na sąd, zwany szatą Chrystusowej sprawiedliwości; on często chodzi w dolinie poniżenia samego siebie, a czasami wspina się na góry niebiańskiego usposobienia; co poranek jego śniadanie stanowi duchowa modlitwa; on jada mięso, które świat nie zna, a napojem jego mleko Słowa Bożego. On tym sposobem żyje szczęśliwie.

Szczęśliwy jest ten, który ma: Poddanie Ewangelii w swojej woli; właściwy porządek w swych uczuciach; zdrowy pokój w swym sumieniu; uświęcającą laskę w swej duszy; prawdziwą Boskość w swych piersiach; Jarzmo Odkupiciela na swym karku; próżny świat pod nogami; koronę chwały na swojej głowie. Szczęśliwe jest życie takiego człowieka; aby pozyskać takie życie, wierz niezachwianie, módl się gorliwie, oczekuj cierpliwie, pracuj obficie, żyj świętobliwie, umieraj codziennie, strzeż serca swego, kieruj swoje zmysły, odkupuj swój czas, miłuj Chrystusa i pragnij chwały wiecznej.

S. K.

CIEKAWOSTKI JĘZYKOWE:

WYRAZ FILANTROP BEZ UPRZEDZENIA

Dzielimy ludzi na filantropów i mizantropów. Chrześcijanie jednak na ogół unikają wyrazu "filantropia", jako wydającego się mieć zabarwienie świeckie. Dysponują przecież termami bardziej odpowiadającymi duchowi języka semickiego Biblii jak miłosierdzie, miłość bliźniego czy — kalki z łaciny — dobroczynnością, po portugalsku, beneficência.

Słowo "filantrop" należy do grekł-klasycznej (Ksenofont, Platon), i składa się z dwóch elementów: czasownika przechodniego i go uzupełniającego przedmiotu. I tak fil-antropos oznacza miłującego ludzi, filo-sofos — kochającego mądrość, fil-ippos — przyjaciela koni. Inny sposób grecki budowania słów złożonych to odwrócenie porządku składników. Wpierw przedmiot, a potem czasownik, jak to widzimy na przykładzie ped-agoga czy strat-ega. (Do ciekawostek należy fakt, że istnieją słowa w takim i owakim porządku. W port. obok filantropo mamy antropófilo. Lecz jeszcze ciekawsze są obie formy w imieniach Filo-tela i Teo-fila jak i Doro-tela i Teodora).

Wyraz filantrop nie przyjął się w łacinie i dlatego brak go w Biblii łacińskiej. W tekście greckim Nowego Testamentu występuje raz we formie przysłówka i dwa razy jako rzeczownik oderwany — filantropia. Św. Łukasz wychwala oficera Juliusza, odpowiedzialnego za przewóz więźniów i traktującego św. Pawła po ludzku (filantropijnie), czy powiedzielibyśmy — życzliwie (Dzieje Ap. 27,3). W dalszym opisie katastrofalnej podróży już po rozbiciu się statku wysławia się filantropię czyli życzliwe nastawienie mieszkańców Malty wobec rozbitków. (Dzieje Ap. 28,3). Lecz najbardziej zaskakuje nas użycie wyrazu filantropia — w znaczeniu życzliwości ze strony Boga wobec ludzi. Św. Paweł tak zaczyna opis Wcielenia Pańskiego: "Gdy zaś ukazała się dobroć i filantropia Zbawiciela, naszego Boga (do Tytusa 3,4).

Ostatecznie więc filantropia może być rozumiana jako cnota szlachetna. Wystarczy, by mówiący o niej i słuchający mieli na myśli to samo. Ale prawdziwa filantropia chrześcijańska to nie chęć zyskiwania popularności, bo tylko ze serca szczerego i miłosiernego wypływają zasługi warte spojrzenia Bożego (Mat. 15,19).

KUCHNIA POLSKA

SŁONE PAŁUSZKI

1 litr mąki
20 g drożdży (świeżych)
dobra łyżka masła
łyżeczka soli
mleko ile ciasto przyjmie.

Wygnieść i wyrobić na stolnicy cienkie waweczki, które pokrajać na 12-centymetrowe paluszki.

Ułożyć je w wysmarowanej i obsypanej mąką blasze zostawiając w cieple przez godzinę.

Gdy trochę podrosną upiec (posmarowane rozbitym żółtkiem) w średnim piecu (tzn. nie za gorącym) uważając żeby się nie przepiekły.

Można też zamiast soli dodać cukier (ilość według gustu). W tym wypadku posypać je cukrem zaraz po upieczeniu, jeszcze ciepłe.

(Przepis z "Książki Kuchennej" Monotowej).

Uśmiechnij się...

— Ej dziadziu... w zeszłym miesiącu byliście niewidomym, a teraz jesteście głuchoniemym?

— A bo widzi paniusia, ślepemu to wciąż wtykają fałszywe pieniądze.

★

— Wiesiu, uspokój się. Dziadzio widzi z nieba, jaki ty jesteś niegrzeczny.

— Dziadzio nie może mnie widzieć, bo zapomniał wziąć do trumny okulary.

★

— Mamusiu, ugotuj jutro na obiad to, co tatuś najlepiej lubi.

— A dlaczego?

— Bo ja jutro przyniosę moje świadectwo szkolne.

Polskie książki do sprzedania

OFERTA PRYWATNA

1 — Ziele na Kraterze — M. Wańkowicz 250,00
2 — Antologia "Warszawa Twoje Miasto" 150,00
3 — Poezje — K. Gałczyński 200,00
4 — Diabeł Boruta — W. Piotrowski 150,00
5 — Rapsodia Żoliborska — S. Podlewski 250,00
6 — Wieża Babel — legendy i mity 200,00
7 — Na zachodzie bez zmian — Remarque 150,00
8 — Polska Przemienionych kołodziejów — zbiór artykułów współpracowników kondyńskiej "Kroniki" 200,00
9 — Karabela z Meschedu — K. Pruszyński 250,00
10 — Turyści Sikorskiego — A. Jacewicz 200,00
11 — Wiersze i poematy — Wł. Broniewski 200,00

Zamówienia prosimy kierować na adres: Gráfica Vicentina, Caixa Postal 988 — 80.000 Curitiba - PR, przesyłając wymienioną sumę, podaną przy każdej książce.

INDICADOR PROFISSIONAL

Lekarze:

DR. LUDOVICO RYDYGIER
MÉDICO
Estágio Hospitalar de 4 anos nos Estados Unidos. — Cursos de Especialização na New York Polyclinic Medical and Hospital. —
Consultório: Rua Barão do Rio Branco, 63 — Fone: 24-8494 — 14.º andar — conjunto, 1411 — Edificio Barão do Rio Branco.
Residência: Rua do Herval, 182 — Fone: 262-1763
80.000 — CURITIBA — PARANÁ

Dentyści:

DRA. MARIA E. BARANSKI KANIAK
CIRURGIÃ-DENTISTA
Alameda D. Pedro II, 602 — BATEL
HORÁRIO: Das 15,00 às 19,00 horas
MÓWI SIĘ PO POLSKU!
— FÁCIL ESTACIONAMENTO —

Szpitale:

DOENÇAS DAS MAMAS — (Senografia - Termografia)
PREVENÇÃO DO CÂNCER GINECOLÓGICO
DR. CLÁUDIO PACIORNIK
EXAMES COM HORA MARCADA — Fone: 232-3293
CASA DE SAÚDE PACIORNIK
PARTOS — OPERAÇÕES
80.000 Curitiba — Rua Lourenço Pinto, 83 — Paraná

Adwokaci:

DR. LEOPOLDO ANTÔNIO SOKOLOWSKI
Sprawy cywilne, kryminalne, inwentarze itd.
Pça. Pres. Getúlio Vargas, 68
Tel.: 282-0868 — São José dos Pinhais — PARANÁ

DR. EDWARD ŻELAK
Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizację.
Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Perneta, 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pça Zacarias), Edif. Quinco
Fone: 222-0278 - CURITIBA.

FELIKS GOLAS
CONTADOR
Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distratos; declarações do imposto de renda.
Serviços de contabilidade em geral!
Rua Cândido Lopes, 205 — 5.º andar — conjunto 54
80.000 CURITIBA — Fone: 224-5813 — Paraná

Aforyzmy

Więcej jest żonatych niż szczęśliwych...

◆

Nie przedrzeźniaj kulawego — myśl o tym, co może być jutro...

◆

Budujmy mosty przyjaźni, na wszelki wypadek zwodzone...

◆

Nic świętego tak nie boli, jak utrata aureoli.

◆

Kiedy mieszek jako cielę, to cię niańczą przyjaciele. Kiedy mieszek jako łata, nie ma siostry ani brata.

◆

Grosz okrągły, kiedy z ręki — gdy do ręki, to ma sęki.

Fumos - goyano - tietê - amarelinho - mineiro — 1.000 pilhas para cigarros - Cr$ 158,00 — 200 charutos - Cr$ 225,00 — Consertos — Afiação — Gás — Liquinhos — Eletricidade — Correntes — Afogadores — Ouro para dentistas — Fumos de importação — Rapé — Bombas para petromaria — Pinceis — Pirex para fórmicas — Sulfato de cobre — Cigarros de palha — Bombas para chlmarrão de prata e ouro — Máquinas para corte de carne 8, 10, 22, 32, 42 e peças — Máquinas para macarrão — Moinhos para cereals — Garrafas térmicas — Rolhas profissionais — Tamancos — Aparelhos para tampar garrafas e latas — Máquinas para descascar frutas — Máquinas p. picar ta e cereals.

A LIBERTY
FLORECKI
Rua Saldanha Marinho, 148

AUTO MECÂNICA LONDRINA
DE
GETULIO THADEO OSTROWSKI
★
MECÂNICA DE AUTOMÓVEIS EM GERAL
PINTURA E LATARIA.
★
Rua João Negrão, 1.820 — Fone: 223-4844
CURITIBA — PARANÁ
FALA-SE EM POLONÊS

Przysłowia mądrością narodu

Z niektórych "murowanych" opinii odpada tynk. (polskie)

◆

Człowiek robi pieniądze, ale pieniądze nie robią człowieka. (hebrajskie)

◆

Zwykle zna się swoje prawa i cudze obowiązki. (czeskie)

◆

W niczym nie grzęźniesz łatwiej, jak w powodzeniu. (francuskie)

— Sabiá brincalhão —

— Adivinhe quem me visitou hoje de manhã — falou-me a nora.

— ?

— O sabiá. Hoje cedinho bateu na janela.

A curiosa história (sou contra a palavra estória) começou no verão do ano passado. Quando minha nora Mirian, que reside na casa dos fundos, contou o curioso caso a meu filho, este lhe respondeu: só vendo para crer.

A partir de um certo dia, Mirian passou a acordar com estranhas batidas na janela (o filho Gilberto tem sono pesado). Intrigada, procurou averiguar mas nada viu. Não eram batidas de pessoas, conjeturou. Se assim fosse os cães teriam avisado, mesmo sendo pessoa de casa. Pensou até em espíritos brincalhões, até que descobriu o autor.

Como de costume, mal o dia clareou, a batida na janela do quarto repetiu-se. Estava acordada. Levantou rápido e espiou pelo vão da cortina. No parapeito estava um sabiá peito vermelho. Não se demorou, deslocando-se para uma das árvores próximas.

— Pobrezinho — pensou — deve estar pedindo comida. Colocou pão, pedaço de fruta, entretanto na manhã seguinte o brincalhão bateu novamente. O alimento estava intacto. Cooperando com ela na boa ação, preguei um suporte para maior conforto do pássaro, mas nem assim adiantou. Puzemos mamão, banana, arroz cozido e tudo permaneceu íntegro. O que seria então que o sabiá queria transmitir? O segredo continua até hoje.

As batidas se tornaram rotina. O filho também as presenciou. Também eu ouvi essas estranhas batidas certo dia, na casa da frente. E não era mais cedinho, lá pelas nove horas. Foi na janela da cozinha. Feitas com o bico e com a dobra das asas, ao mesmo tempo. Passaram-se dias e semanas. Houve algumas interrupções naquela demonstração de afetividade, mas não desistência. Até que cessaram por completo, com a entrada do outono.

E agora o mensageiro retorna. Anunciou a sua volta no dia 6 de setembro. Provavelmente esteve na região da Serra do Mar, ainda poupada pelo predador bípede. No Oeste quase nada restou das florestas, razão porque os sabiás tiveram que se adaptar nas barulhentas e poluídas cidades. Partilham com os pardais os restos de comida em galinheiros, quintais e passeios das ruas. Retribuem as migalhas sensibilizando-nos com o mavioso canto. Bem cedinho e à tarde.

No meu quintal sentem-se à vontade. Ninguém dos familiares os molesta. Há também pitangueiras, pés de araçá, uvaia, guabiroba, caquizeiros. Teria sido um gesto de gratidão por isso? Não sei, gostaria que alguém me desse uma explicação.

Foi por causa de um sabiá que estou brigado com um vizinho. Há mais de dois anos. Dissera que os passarinhos não são molestados no meu quintal. Entretanto foram alvo de estilingues e espingardas de ar comprimido por parte de netos de mesmo vizinho. Atiraram nos que estavam nas mincas árvores. Eram justamente os sabiás. Revoltado, reclamei com sua mãe, pessoa atenciosa e compreensiva. Enquanto isso o valentão entrou em cena e endereçou-me uma série de insultos, ofendendo inclusive a memória de minha santa Mãe. Não chegamos às vias de fato, mas quase.

A volta do querido sabiá sensibilizou-me. A mim e aos familiares. Não sei o que mais fazer para propiciar mais conforto aos queridos hóspedes. Acabei de replantar uma muda de cerejeira, ganha da neta do emérito engenheiro Edmundo Wos Saporski, professora Edeny. Levará anos para dar frutos, com certeza o nosso sabiá brincalhão não chegará a prová-los. Se não morrer de velho é bem possível que será morto por um insano caçador... Mas haverá outros sabiás, certamente. Há vários anos eles nidificam nas árvores do fundo do meu quintal.

Casos assim são um lenitivo aos espíritos românticos, mas conturbados pela vida agitada de hoje, pelos inúmeros problemas que afligem o homem, deixando-o alheio e afastado dos encantos da natureza, que, embora agredida impiedosamente, ainda nos proporciona cenas e episódios que lembram a presença de Deus, através de seres por Ele criados, cenas que sensibilizam e fazem meditar, dando um certo conforto ao coração revolto e amargurado, diante da brutalização do homem, embora cada vez mais culto, mais evoluído.

Seja o que Deus quiser. Enquanto isso, aproveitemos os poucos bons momentos da vida. Para mim, o caso do sabiá brincalhão é um deles. Cada vez mais estou convencido que os outros seres, sejam animais ou aves, raciocinam também, não apenas se orientam pelo instinto. Pena que não possam dizer a verdade.

Thadeu Krul

Loteria Esportiva vai "financiar" o Campeonato Nacional

Além das passagens para 22 pessoas, nas viagens interestaduais, a CBD decidiu custear ainda as despesas de hospedagem e alimentação e do transporte local para todas as equipes que disputarão o Campeonato Brasileiro, destinando, respectivamente, as quotas de 44 mil e 11 mil cruzeiros para aqueles fins. Tudo isto será pago com a verba de 135 milhões de cruzeiros destinada pela Loteria Esportiva para a organização da grande competição nacional.

A CBD se responsabilizará ainda pelas passagens dos árbitros bem como pela taxa de arbitragem, o que, somado às despesas de hospedagem, transporte local e alimentação das equipes, significa que deixará de sair do borderô dos jogos o total de 12 por cento, permitindo aos clubes, desta forma, um faturamento muito maior.

Consta também do regulamento do Campeonato Brasileiro que a CBD e as federações abrirão mão de suas taxas de 5 por cento nas rendas que não atingirem 80 mil cruzeiros.

Com relação ao desconto de 2 cruzeiros para o fundo de auxílio aos clubes não incluídos na competição, esta quantia só será retirada dos ingressos com valor superior a 11 cruzeiros.

APÓS ABERTURA, BISPO REZA MISSA NA CHINA

Dom Micheal Fu Tieshan, primeiro bispo de Pequim após a revolução cultural, celebrou a sua primeira Missa depois de sua recente nomeação para a diocese da capital, anuncia a agência Nova China, em Hong Kong. Dom Tieshan celebrou a Missa, diante de cerca de 230 católicos, na catedral da Imaculada Conceição. Ele tem 47 anos e fez seus estudos no seminário maior de Pequim e foi eleito bispo em Pequim, no dia 25 de julho último, pela Associação dos Católicos patriotas de Pequim. Sucede a D. Joseph Yao Guangyu, falecido em 1964. A Agência noticia que a Associação prepara a consagração do novo bispo.

Por outro lado, d. Romeo Panciroli, porta-voz do Vaticano, afirmou em Roma que o Papa nem autorizou nem aprovou a "eleição" do novo bispo de Pequim. Ele afirmou que a Santa Sé tomou conhecimento deste novo episcopo pela imprensa. D. Romeo lembrou que a nomeação de um bispo, sem a aprovação da Santa Sé, é ilegal. (Ciec-SP).

Sugestões para a Campanha da Fraternidade e Congresso Eucarístico de 1980

Os coordenadores regionais da Campanha da Fraternidade, na reunião da Presidência e CEP, da qual participou também o bispo auxiliar de Fortaleza, Dom Emilson Cruz, apresentaram três sugestões referentes à CF 1980, que se realizará sobre "a Eucaristia e as Migrações":

1.ª — Seja solicitado às editoras de folhetos litúrgicos que desenvolvam o tema da CF no dia do Migrante (a 2 de dezembro de 1979, e em 1980, a 22 de junho, conforme transferência de data fixada pela última Assembléia Geral), como também na festa do Corpo de Deus e na data do Congresso Eucarístico em julho.

2.ª — Que se continue a reflexão sobre o tema da CF e do Congresso, e, como preparação para este acontecimento eclesial em Fortaleza, se solenize a festa do Corpo de Deus, com ampla participação popular, focalizando o tema da CF. Além disso, que se incentive a realização de Simpósios sobre as migrações atuais no Brasil, para aprofundar a sua problemática: causas, tipos de fenômeno verificado, consequências, questões de terra, periferias, trabalhadores volantes, bóias-frias. Os resultados desses simpósios, com suas soluções pastorais, seriam expostos em Fortaleza durante o Congresso e depois divulgados.

3.ª — Que se apóie o pedido de Fortaleza no sentido de promover uma coleta específica em favor da realização do Congresso Eucarístico.

A propósito, Dom Edmilson informou também que no dia 30 de agosto encerrou-se em Fortaleza o prazo de entrega das letras e músicas para o hino e projetos de cartaz para o Congresso Eucarístico. No mesmo dia o Secretário do Congresso foi transferido do antigo Seminário da Prainha para a cripta da catedral.

Quanto à CF 81 — que terá por tema a Saúde, — a reunião debateu amplamente a primeira redação do texto-base, preparada pela equipe do camiliano Pe. Júlio Munaro; essa redação recebeu numerosas sugestões que serão aproveitadas pela mesma equipe. Ficou aprovada pela Presidência e CEP, após debates com todos os participantes, o seguinte esquema de texto: 1.ª parte: Vida, dom de Deus; Saúde, plenitude de vida. 2.ª parte: Situação, recursos, tendências e fatores de saúde; 3.ª parte: A saúde diante da justiça, da palavra de Deus e da missão da Igreja; 4.ª parte: Sugestões práticas para indivíduos e grupos, para as comunidades eclesiais e para a ação global.

O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS

AUTO VIDROS S. CRISTÓVÃO

TEM DE TUDO PARA SEU CARRO

VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS

MATRIZ: R. Nilo Cairo, 52
FILIAL 1: R. Cons. Laurindo, 691
FILIAL 2: R. João Negrão, 1748

Fones: 222-7349 / 224-5374 / 223-4091

"Entre Amigos" — uma revista antiga com uma dinâmica nova

AGORA COM 48 PÁGINAS - MENSAL - FORMATO MAIOR E CAPA COLORIDA

PARA RECEBÊ-LA BASTA ESCREVER PARA:

GRÁFICA VICENTINA LTDA.
ALAMEDA CABRAL, 846
CAIXA POSTAL, 988
80.000 CURITIBA — PARANÁ

ASSINATURA PARA 1979 — APENAS Cr$ 120,00

(Remeter Cheque Bancário-pagável em Curitiba, Ordem de Pagamento, Vale Postal ou Valor Declarado à Gráfica Vicentina Ltda.)

ENTRE AMIGOS

Benjamim Zilli & Cia. Ltda.

IMPORTADORES

ARAME FARPADO DE VÁRIOS TIPOS e ARAME LISO GALVANIZADO, AOS MENORES PREÇOS.

Avenida 7 de Setembro, 2142 — Fones: 222-2058 — 222-2133
Endereço Telegráfico: "BENZILLI" — Caixa Postal, 102
CURITIBA — PARANÁ

FERRAGENS HAUER LTDA.

AGORA TAMBÉM NA R. MATEUS LEME, PARA MELHOR SERVI-LO.

Ferragens - Ferramentas - Metais não-ferrosos

Fundada em 1888

R. José Bonifácio, 66 – R. Mateus Leme, 705

Fone: 222-8040 222-8285

Irlanda e Estados Unidos recebem o Papa

Durante sua viagem a Irlanda e Estados Unidos, João Paulo II visitará os bairros "proibidos" do Harlem e do Sul do Bronx, e chegará até a 60 km da fronteira entre a Irlanda e o Ulster. Entre os dias 29 deste mês e 7 de outubro o Papa permanecerá 50 horas na República Irlandesa e 125 na região Leste dos EUA.

No mesmo dia em que chegar a Irlanda, 29 próximo, João Paulo II irá, à tarde, a Drogheda, entre Dublin e a fronteira do Ulster, o qual desistiu de visitar após o assassinato de Lord Mountbatten. À noite se encontrará com o Presidente Hillery. No domingo e na manhã de segunda-feira, visitará as cidades de Galway Knock, Maynooth, Limerick e Shannon, de onde partirá para os Estados Unidos.

NOS ESTADOS UNIDOS

O Papa deverá chegar em Boston às 15 horas locais, onde celebrará uma Missa ao ar livre. Na terça-feira será recebido pelo secretário geral e presidente da Assembléia da ONU, onde fará importante discurso. Também está previsto um encontro com o Conselho de Segurança. João Paulo II manterá contato com a multidão nos bairros negros e porto-riquenhos do Harlem e do Sul do Bronx — no dia 2 de outubro, em dia e hora em que são raros os brancos nesses locais. Em seguida se dirigirá ao Yankes Stadium onde rezará uma Missa.

No dia seguinte, nova Missa no Shea Stadium, antes de partir para a Filadélfia. Nessa cidade, o Papa visitará a Igreja da Forte Comunidade Ucraniana. Na sexta-feira, os poloneses norte-americanos receberão o Papa em Chicago antes do concerto que lhe será oferecido pela orquestra sinfônica local.

No sábado, Rosalynn Carter saudará o Papa no aeroporto de Washington. João Paulo II será o primeiro pontífice a ser recebido na Casa Branca. À tarde o Papa irá a OEA.

Durante sua estada nos EUA, o Papa se alojará nas residências dos representantes diplomáticos do Vaticano e dos Bispos das cidades que visitar. No dia 7 de outubro, às 20 horas locais, partirá para Roma da base militar de Andrews.

"PRÍNCIPE DA PAZ"

Numa carta pastoral dirigida a todos os cristãos do país, os bispos católicos da Irlanda pedem o fim da violência nestes dias que precedem a visita do Papa à Irlanda do Sul, prevista para o próximo dia 29 de setembro. A carta diz que "os atos de violência são abomináveis em qualquer momento, mas nestes dias seriam especialmente escandalosos e uma afronta à ocasião a que todos estão se preparando". O Papa será recebido na qualidade de "príncipe da paz" para que "fale ao coração e à consciência dos envolvidos em campanhas de violência, devolvendo-lhes a consciência de que a vida humana é sagrada".

O Papa João Paulo II inicia, no próximo dia 29, a sua terceira viagem internacional como Pontífice.

27 de setembro - Dia de S. Vicente de Paulo - Comemorações

O próximo dia 27 de setembro é o dia dedicado a São Vicente de Paulo, o fundador da Congregação da Missão (Padres Vicentinos), da Congregação das Filhas da Caridade, das Missões Populares e de diversas organizações de Caridade e Assistência Social como as Damas de Caridade, etc...

Em todo o mundo, serão realizadas diversas comemorações e aqui na Província do Sul dentre outras, destacamos as seguintes:

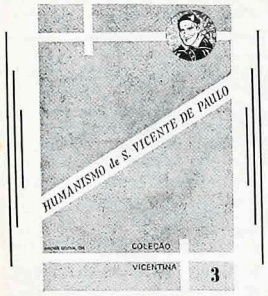

LANÇAMENTO DO LIVRO SOBRE S. VICENTE

No dia 26 de setembro, às 20 horas, no Salão Paroquial da Igreja São Vicente de Paulo, será lançado o livro "HUMANISMO DE SÃO VICENTE DE PAULO", que é a mais completa obra em português sobre o assunto. Estarão autografando esta obra, o escritor francês Padre ANDRÉ DODIN - CM e o tradutor Pe. JOÃO GÓRKA - CM.

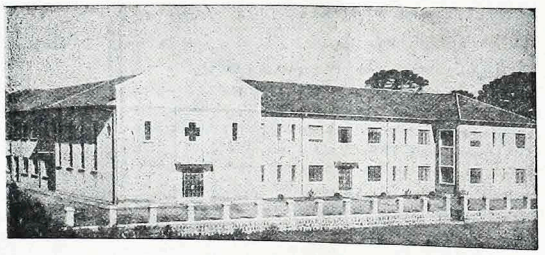

FESTA EM HONRA DE S. VICENTE DE PAULO

Na Paróquia de São Vicente de Paulo, Avenida Jaime Reis, 531, em Curitiba, haverá a Festa em honra ao Santo. A programação é a seguinte:

Tríduo:

— Dia 27-09-1979 às 18,00 horas Missa — intenção e participação das Senhoras da Caridade, Confraria, Apostolado da Oração e Capelinhas.
— Dia 28-09-1979 às 19,30 horas Missa dos Grupos de Casais
— Dia 29-09-1979 às 18,00 horas Missa dos Jovens.

Dia 30-09-1979 — Festa de São Vicente de Paulo

Missas nos horários de:
07,00 hs.
08,30 hs. — Para as conferências de São Vicente de Paulo
10,00 hs. — Em polonês
11,15 hs. — Missa festiva.

Em seguida, confraternização no Pátio do Seminário Maior.

JUBILEU DE PRATA DO SEMINÁRIO MENOR

No dia 27 de setembro, o Seminário Menor São Vicente de Paulo, situado em Araucária, comemora os seus 25 anos de fundação. As festividades obedecerão o seguinte programa:

9 horas — Palestra com o Pe. André Dodin.

10 horas — Missa Solene Concelebrada na Capela do Seminário.

11,15 horas — Sessão literomusical apresentada pelos seminaristas maiores e menores, no Salão Nobre.

12 horas — Almoço de Confraternização no bosque do Seminário.

Ainda, será lançada a Revista "Entre Amigos" Especial que relata a história e a vida do Seminário Menor São Vicente de Paulo.

HINO A S. VICENTE

Vicente, olhos de águia,
Vicente, do céu benquisto,
Em cada pobre descobre,
Faminto, o próprio Cristo.

José do Egito, Vicente
De um tempo fora de lista;
Vicente, José do Egito
Da França setecentista.

Quando era rapazinho,
Trabalhou como pastor.
Crescendo, cresceu com ele
As ovelhas seu amor.

Um dia foi feito escravo,
Lição que bem lhe valeu,
Pois servo se fez pra sempre
De todos a quem se deu.

Ordenado sacerdote,
Capelão foi das galeras.
No setor da caridade
Foram várias as esferas

Em que brilhou como sol:
A redenção de cativos,
A salvação de meninos
Já mortos, embora vivos.

Aos peregrinos enfermos,
Às mulheres infelizes,
A todos os condenados,
Deu seguras diretrizes.

Vicente foi um celeiro
Repleto de amor e trigo.
Sabiam disso os pobres,
Que tinham nele um amigo.

Que amigo e que celeiro,
E que amor e que trigo!
(Vicente, acode meu mundo,
Que é também um mendigo!)

Vicente viveu imerso
No preceito do Senhor;
Depois de Cristo, quem mais
Aos irmãos assim amou?

Na rude escola da vida
Prossegue mestre, Vicente.
Para dar lições de amor,
Haverá melhor docente?

Vicente dos Lazaristas,
Vicente dos Vicentinos,
Das Irmãs de Caridade,
Vicente, escuta este hino

De um monge beneditino.
É o muito, muito obrigado
Por todos a quem deixaste
De amor, imenso legado.

IRMÃO BENTO GOMES
Monge de Serra Clara

Carteira de motorista virá pelo Correio

A partir do próximo ano, a Carteira Nacional de Habilitação será expedida pelo Correio. A informação foi dada no Rio de Janeiro pelo Ministro Hélio Beltrão. A Carteira de Motorista não terá mais fotografia, CPF e assinatura do portador e para revisão do exame médico não será exigido qualquer documento, a não ser a própria Carteira de Habilitação. Essas foram duas medidas, tomadas na semana passada, pelo Ministro Hélio Beltrão, dentro do Programa de Desburocratização. Outras medidas para o setor são a abolição das plaquetas, a simplificação das vistorias e a ampliação do prazo de validade da Carteira.

TAXA RODOVIÁRIA PARCELADA

Também, a partir do próximo ano, o pagamento da Taxa Rodoviária Única — TRU — poderá ser feito parceladamente e sem acréscimo, até quatro vezes, caso sejam aprovados estudos que vêm sendo desenvolvidos na Secretaria Geral do Ministério dos Transportes. Ao prestar a informação, em Brasília, o Ministro Paulo Resende disse que a adoção da medida depende do equacionamento do problema relativo ao custo administrativo do parcelamento, que ficaria a cargo dos órgãos do setor. O parcelamento da TRU visa facilitar o usuário do carro de baixa renda, que sofrerá um grande impacto em seu orçamento se tiver que pagar a taxa de uma só vez.